św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, niedziela 20 sierpnia 1933 Nr. 228

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kongres zajmie się działalnością rewizjonistów?

Ożywiona debata A. C. nad wnioskiem lewicy

Praga, 18. 8. ŻAT. Po burzliwem posiedzeniu nocnem dziś wznowiono obrady Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Obrady toczyły się nad wnioskiem p. Katzenelsona w sprawie utworzenia komisji śledczej, która zbadać ma działalność rewizjonistyczną. Dr. Stephen Wise i dr. Gronemann wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi, uzasadniając swe stanowisko argumentami natury zewnętrznopolitycznej i prawniczej. Prof. Brodetzki natomiast popierał wniosek lewicy

Całe dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie A. C. poświęcone było w dalszym ciągu dyskusji nad wnioskiem Katzenelsona o utworzenie komisji śledczej. Toczyła się walka o charakter i kompetenje tej komisji, a w szczególności o to, czy komisja zbadać ma wyłącznie działalność rewizjonistów, czy też ma przeprowadzić również dochodzenia w sprawie zarzutów rewizjonistycznych przeciwko Histadrutowi. Jak przewidują, przyjęty będzie wniosek lewicy, lecz w zmodyfikowanej formie. W tym wypadku komisja śledcza, wyłoniona przez Komitet Wykonawczy jaknajrychlej zapoznałaby się z materjałem oskarżycielskim, przedłożonym pzzez lewicę, aby następnie powziąć decyzję, czy Kongres winien wyłonić specjalny sąd w tej sprawie. Dopóki sprawa ta nie będzie w ten sposób załatwiona, lewica nie zgadza się zasiąść razem z rewizjonistami w prezydjum Kongresu.

O zmniejszenie reprezentacji niesjonistów w Agencji Żydowskiej

Praga, 18. 8. ŻAT. Sprawa reorganizacji Agencji Żydowskiej zaprząta uwagę wszystkich frakcyj sjonistycznych. Ujawnia się powszechne pragnienie zniesienia systemu fifty-fifty. Również lewica i Mizrachi wypowiadają się za zmniejszeniem reprezentacji niesjonistów w Egzekutywie Agencji. Najdalej posuwają się radykalni sjoniści, którzy domagają się, aby niesjoniści reprezentowani byli w egzekutywach londyńskiej i jerozolimskiej tylko po jednym członku.

O spokojny przebieg obrad Kongresu

Praga, 18. 8. ŻAT. Ogólni sjoniści prowadzą rokowania z przewodniczącymi wszystkich frakcyj w sprawie zastosowania koniecznych środków, celem zapewnienia spokojnego przebiegu obrad szczególnie w związku z tem, że w Pradze gromadzą się tysiące członków sjonistycznych organizacyj młodzieży.

Tel-Awiw — centrum handlowe Bliskiego Wschodu

Tel Awiw, 18. 8. ŻAT. W obecności Wysokiego Komisarza i korpusu dyplomatycznego po przyjęciu w hotelu Ritza odbyło się uroczyste położenie kamienia węgielnego pod nowy gmach wystawowy w Tel-Awiwie. Burmistrz Dizengoff w przemówieniu swem podkreślił, że od tej chwili wystawa Palestyny i Bliskiego Wschodu uzyska stały gmach i przeistoczy się w centrum handlowe dla całej Palestyny i Bliskiego Wschodu. Wysoki Komisarz w przemówieniu przyrzekł jaknajdalej idące poparcie wystawy i wyraził zadowolenie z tego, że wystawa posiada stały pawilon angielski podkreślając, że Anglja pochłania 35 proc. eksportu palestyńskiego. Wysoki Komisarz wyraził przekonanie, że wystawa w r. 1934 będzie punktem zwrotnym w rozwoju Tel Awiwu i przysporzy wiele korzyści całej Palestynie.

1263 Żydów przybyło do Palestyny w czerwcu

Jerozolima, 18. 8. ŻAT. Zgodnie z ogłoszonem obecnie sprawozdaniem urzędowem w miesiącu czerwcu przybyło do Palestyny 1364 imigrantów, w tem 1263 Żydów. Wśród imigrantów żydowskich było 227 kapitalistów.

Wybitna poprawa na amerykańskich rynkach zbożowych

(:) Nowy Jork. 18. 8. PAT. Na rynku zbożowym Stanów Zjednoczonych zanotowano wczoraj oznaki powrotu do normalnej sytuacji. Po zniżce o 5 centów, tj. maksimum dozwolonego na podstawie specjalnego zarządzenia, regulującego notowania na giełdzie zbożowej ceny zboża podniosły się wczoraj o 8 centów, przewyższając notowania onegdajsze o 2 do 3 centów. Na innych rynkach zanotowano objawy podobne. Ceny bawełny podniosły się o 17 punktów.

Dziś w numerze:

Rocznica śmierci małżonki Prezydenta Rzplitej

(:) Warszawa. 18. 8. PAT. Dziś rano w Katedrze Św. Jana JE ks. biskup polowy Gawlina w otoczeniu licznego kleru odprawił nabożeństwo żałobne za duszę śp. Michaliny Mościckiej. Na nabożeństwo przybyli: P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, rodzina, rząd in corpore z premjerem Jędrzejewiczem, dyplomacja z dziekanem korpusu J. E. msgr. Marmaggim, J.E. ks. kardynał Kakowski, liczne duchowieństwo itd. Po obu stronach katafalku, przybranego zielenią, ustawiły się poczty sztandarowe i delegacje młodzieży oraz stowarzyszeń i organizacyj, w których zmarła śp. Michalina Mościcka brała czynny udział. Świątynię wypełniły szczelnie tłumy publiczności.

O eksport zboża amerykańskiego na Daleki Wschód

(:) Paryż. 18. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że w najbliższych dniach odbędzie się specjalna konferencja w Portland, w stanie Oregon amerykańskich producentów zboża w sprawie eksportu na Daleki Wschód. Chodzi o likwidację olbrzymich zapasów zboża, znajdujących się na amerykańskiem wybrzeżu Oceanu Spokojnego.

Po zwyżce — spadek

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Londyn. 18. 8. (L) Po parodniowej zwyżce uległ dziś kurs dolara nowej zniżce. Wśród wahań wzwyż i wdół, spadając przejściowo do 4.53, notowano dolara w godzinach popołudniowych 4.51 w stosunku do funta angielskiego. Funt angielski natomiast pozostał prawie bez zmian. Notowano go w Zurychu 17.08 i pół, w Paryżu 84.29 i w Amsterdamie 8.17 i 1/4.

Most długości 6 kilometrów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

(:) Waszyngton. 18. 8. (R) W ramach rządowego programu robót publicznych podjęta zostanie w Nowym Jorku budowa nowego mostu, mającego połączyć dzielnice Bronx i Queens, którego długość wynosi będzie 6 km. Na koszta tej budowy, która da zatrudnienie 18 tysiącom bezrobotnych, preliminował rząd 44 miljony dolarów. Koszta budowy mają być pokryte przez wprowadzenie opłat przejazdowych.

OZJASZ THON

A kto ma nami rządzić?

W szeregu artykułów starałem się ująć w możliwie przejrzyste sformułowania całą problematykę Kongresu. Mówiłem zatem w pierwszym rzędzie o samej celowości i konieczności zwołania Kongresu wobec straszliwego zaostrzenia położenia całego żydostwa na świecie. Później próbowałem ustalić moralną odpowiedzialność za sam przebieg Kongresu na podstawie układu sił prądów i partyj, które stanowią reprezentację całego sjonizmu. Doszedłem, rzecz jasna, do treści zagadnień, jakie powinien Kongres znaleźć na swoim porządku obrad i spróbowałem wskazać główną linję, po której rozwiązanie tych zagadnień winno iść. A teraz dochodzę do zagadnienia, które napewno zajmuje umysły i do głębi porusza sumienia wszystkich sjonistów. Ująłem to zagadnienie w tytule w słowa: „Kto ma nami rządzić?", a zatem: jaką powinien Kongres powołać egzekutywę na najbliższy okres, który bodaj może się stać decydującym dla całego naszego historycznego dzieła. Nie tylko stosunki wewnętrzne całej żydowskiej djaspory, jej obecny rozwój ideowy i nasilenie narodowego sentymentu, ale w szczególności siły z zewnątrz na ukształtowanie naszego życia i planów a przyszłość działające, zmuszają nas do czynów dużej miary, do postanowień o charakterze wprost „przeznaczeniowem". To co dawniej można było sobie rozłożyć na dziesięciolecia, staje się teraz obowiązkiem i zadaniem niemal-że jednej chwili. Kierowanie sprawami sjonizmu w obecnej chwili wymaga niezmiernej jasności i pewności myśli i woli, energji decyzji i czynu. Któż ma objąć to kierowanie tak niesłychanie odpowiedzialne i trudne?

Nie będę w tym związku dyskutował — osobistości. Nie mogąc ku mojemu niezmiernemu bólowi i żalowi uczestniczyć w tym tak niezwykle ważnym Kongresie, a tem samem nie mogąc wywierać bezpośrednio osobistego wpływu na wybór odnośnych mężów, w których ręce złożymy z pełnem zaufaniem ster rządów nad nami, muszę się tembardziej wystrzegać krytycznego omówienia tych osobistości, które wchodzą w rachubę i na które każdy niejako palcem wskazuje. Zresztą mnie rzeczywiście nie nadzwyczajnie zajmuje problem, czy przyszły prezydent egzekutywy będzie się dalej nazywał Nahum Sokołów, czy też na nowo Chaim Weizmann. Mnie zajmuje raczej kierunek myślowy i tendencja działania, jakie się ma wskazać przyszłej egzekutywie. A ten kierunek i ta tendencja wypływają z ustalonych programów, z wytkniętych z góry celów, a nawet z obranej taktyki. A zatem pytanie: kto ma nami rządzić? przybiera odrazu ściślejszą formę: któremu ze stronnictw w organizacji sjonistycznej złączonych, należy powierzyć rząd?

Zasadniczo musiałbym na to pytanie odpowiedzieć taką sentencją: Do rządu w sjoniźmie może być dopuszczone tylko to stronnictwo, które staje niejako obiema nogami w organizacji, a nie należy do niej jakby na — wypowiedzenie...

Istotnie — czytając w ostatnich dniach z intenzywnem zainteresowaniem i z dużą sympatją — pomimo wszystko! — w naszych pismach przebieg Kongresu Mizrachi- odczuwałem jakby uderzenie pałką słowa tych mówców, którzy żądali czy też tylko grozili, wystąpieniem tej frakcji z organizacji sjonistycznej. Czyżby istotnie aż taki luźny miał być czy też się stać związek Mizrachi z organizacją sjonistyczną, że może on przepuścić przez myśl możliwość opuszczenia jej i zerwania takiego związku, który chyba z natury swojej może być tylko związkiem na śmierć i życie? Toć to był i jest związek organiczny, a nie mechaniczny, a od organizmu nie można się odrywać i odejść. Można tylko ostrym nożem krajać — najczęściej na ostateczne zatracenie, na uschnięcie i zaginięcie odciętego organu. Jakżeż może Mizrachista przepuścić przez usta słowo: Opuścimy organizację? Chyba, że się sprawdza niemieckie przysłowie: „Böse Gesellschaft verdirbt gute Sitten" — złe towarzystwo psuje dobre obyczaje. Zbyt dużo się Mizrachi ostatnio wdał w konszachty z rewizjonizmem, że od niego przyjął niesmaczną groźbę — wypowiedzenia.

Ot właśnie w tym związku można dopiero pojąć i rozumieć wyjątkowe znaczenie, jakie stam-sjonizm ma w organizacji. Nigdyby nie mógł stam-sjonizm powiedzieć, nawet nie w żarcie, że opuści organizację, bo on jest w najgłębszej istocie właśnie tą organizacją, a groźba opuszczenia byłaby równoznaczną z groźbą — samobójstwa. Przypominam sobie, jak Herzl raz na jednym Kongresie powiedział do jednego z towarzyszy, który proponowany był na członka egzekutywy — wówczas „ścisłym Komitetem akcyjnym" nazwanej — a wyboru przyjąć nie chciał: „Tak, Panie, Pan ma wybór, czy przyjąć lub nie — **ja takiego wyboru nie mam**"... Ot to znaczy: związek przeznaczeniowy, od którego niema ucieczki. Tak jest stam-sjonizm związany z organizacją — na śmierć i życie.

I to musi być kryterjum dla kwalifikacji objęcia rządów w organizacji. Może to być tylko takie stronnictwo, które z nami nie jest złączone na — wypowiedzenie. Nie można złożyć steru w ręce ludzi czy frakcyj, których hasłem jest: Będę z Wami pod tym a tym warunkiem, a jak mi tego warunku nie spełnicie, to sobie odchodzę i **usamodzielnię się**, utworzę sobie konkurencyjne przedsiębiorstwo.

To jest sedno rzeczy.

Oczywista — teoretycznie i nastrojowo należy powiedzieć: Trzeba koniecznie utworzyć koalicję — jak to w dawnym sejmie naszym nazywano: — „od okna do okna", a zatem koalicję, która bez wyjątku obejmuje wszystkie frakcje w organizacji. Doskonale. Ale, co zrobić z takim niepewnym elementem, który nam gotów jutro przesłać choćby rejentalnie wypowiedzenie? Co zrobić z elementem, dla którego nie istnieje w żadnym wypadku powaga i zasada większości, choćby tą większość stanowiło powiedzmy aż osmdziesiąt procent organizacji? Co zrobić, np., z Żabotyńskim, Nie przeczę, — dałem temu wyraz już kilkakrotnie — że jestem pełen podziwu i atencji dla osoby Żabotyńskiego, dla jego niezwykłych i różnorodnych zdolności, a tak samo dla jego bohaterskiego charakteru i sjonistycznego żaru. Ale ja sobie jednak nie mogę wyobrazić, jak można współpracować z człowiekiem, który rozdziera legitymację kongresową w strzępy i występuje z organizacji, później na nowo wstępuje, ale na — wypowiedzenie? Toć to jest przecież tylko — lokator w sjoniźmie, a nie jego właściciel, a organizacja nasza musi bezwarunkowo być rządzoną przez prawdziwych właścicieli, którzy cały swój byt mają i czują w swoim jedynym skarbie.

Z takiej przesłanki — jak sądzę, niewątpliwie słusznej — wynika, że rząd musi być utworzony z elementów właśnie takich „właścicieli".

Takim właścicielem jest w pierwszym rzędzie stam-sjonizm, o którym już onegdaj dla przykładu wspomniałem. Sądzę i twierdzę stamy bez organizacji sjonistycznej istnieć nie wolno utworzyć egzekutywy bez względu na liczebną siłę, jaka on przedstawia na Kongresie. A tak samo twierdzę, że stam-sjonizm pod żadnym warunkiem i pod żadnym pozorem nie może uchylić się od przyjęcia na siebie ciężaru rządu w sjoniźmie. Dla nas sjonizm jest faktycznie treścią życia, Przeznaczeniem. Ani my bez organizacji sjonistycznej istnieć nie możemy, ani ona bez nas. Dlatego też długi czas sprzeciwiałem się ujęciu stam-sjonizmu w karby osobnej jakiejś frakcji, bo on jest faktycznie nierównie więcej i zupełnie co innego aniżeli jedną z frakcyj: jest organizacji sjonistycznej firmą, panem i — niewolnikiem. Bez niego nie może być rządu sjonistycznego. Zresztą — „figura" uczy: Począwszy od Herzla po przez Wolfsohnów, Czlenowów, Warburgów, Weizmannów aż do Sokołowa wyłącz. nie sami stam-sjoniści stali na czele organizacji. A to nie było przypadkiem. Tak być musiało, a tak hyba zostanie.

A wychodząc z tej zasady, podnosi się kwestja co do wyboru dalszych części koalicji.

I tu odsowiedź narzuca się formalnie: Pokazało się, że nie dużo mniej jak połowa organizacji przyznaał się do zjednoczonej lewicy. Nie przypuszczam wprawdzie, że to wypłynęło z nagłego przeistoczenia się takiej masy sjonistów w — socjalistów. Chyba sami zwycięzcy zlękliby się, gdyby taki nagły zwrot i nawrót przypuścili. Wybory na Kongres były raczej wyrazem sympatji bezgranicznej dla niezapomnianej ofiary ohydnego mordu, jakoteż uznania dla dotychczasowej pozytywnej pracy, jakiej dokonała nasza lewica w Palestynie. A to uznanie musi bezwarunkowo znaleźć swój wyraz na Kongresie, że się ster rządu złoży w ręce partji robotniczej. To nie znaczy, że się nasz ruch w jakiś sposób socjalizuje. Gdyby ktoś próbował coś takiego zrobić, toby się niewątpliwie spotkał z energicznym protestem większości organizacji, którąby takie nadanie krańcowego kierunku klasowego uważała za fałszowanie swoich zasadniczych myśli i przekonań. My nie szykujemy się do utworzenia klasowego państwa żydowskiego, chociaż niewątpliwą prawdą jest, że przygniatająca większość naszej organizacji oddziela się stanowczo od wszelkiej reakcji społecznej i pragnie urzeczywistnić w swojem ognisku narodowem zasady bezwzględnej sprawiedliwości socjalnej, zasadzającej się na rzetelnej pracy i na rzetelnej płacy bez cienia kapitalistycznego wyzysku. Złożenie części władzy w ręce partji robotniczej ogranicza programowo właśnie ziszczenie tego ideału.

(:) Uważam tedy, że rządzić w sjoniźmie powinna koalicja Stam-sjonizmu z partją robotniczą. To jednak stanowiłoby tylko właściwie trzon rządu. Do koalicji wejść powinna pomimo wszystko frakcja Mizrachi. Nie stawiam tego postulatu bynajmniej z obawy przed „wypowiedzeniem". Za takie straszenie nie darzy się zaufaniem, wywołuje to tylko nieufność. Uważam tylko, że Mizrachi ma zbyt ważkie specjalne cele, że musi on mieć bezwzględnie bezpośredni wpływ na rządy w organizacji. Zaprzeczam stanowczo, jakoby w organizacji naszej istniały jakieś poważniejsze grupy o celach wyraźnie wrogich dla religji. Są partje, których religijne postulaty nie zajmują, bo może sądzą jeszcze ciągle tak, jak według Talmudu sądził sam prorok Eljasz, że istnieje prymat narodu nawet przed pobożnością. Pan rabin Amiel jest innego zdania. Nie chcę go przekonywać, ale mogę od niego żądać, ażeby on też uszanował inne zdanie, które zresztą ma faktycznie na kim i na czem się opierać. To jednak nie wyklucza, że akcent religijności musi w naszej symfonji być bardzo wyraźnie słyszany. A ten instrument leży w rękach Mizrachi. Niech że on wejdzie do — orkiestry.

Jednem słowem — pragnąłbym z całego serca, ażebyśmy utrzymali dotychczasową koalicję, tylko ażeby ona była lepiej, niż dotychczas zgrana. A to może tylko wtedy nastąpić, jeśli każdy jej członek będzie znał swoją funkcję i będzie szukał takiej wypadkowej, która dzieło nasze posunie silnie i szczęśliwie naprzód.

Takieby było moje pragnienie i życzenie, a mam zaufanie do zdrowego rozsądku i poczucia odpowiedzialności prowodyrów tych głównych odłamów naszej organizacji, że tak się stanie. Sądzę bowiem, że taka zdrowa koalicja jest istotnie postulatem zdrowego rozsądku i poczucia odpowiedzialności przed historją...

Antypolska demonstracja hitlerowska w Pile

Berlin, 18. 8. PAT. „Völkischer Beobachter" donosi, że 68 przywódców narodowych socjalistów ze Szczecina odbyło wycieczkę do Piły nad granicę polsko-niemiecką, aby zapoznać się na miejscu „z niedającemi się utrzymać stosunkami granicznemi": Przed pomnikiem w Königsblut przywódca narodowych socjalistów Dunkelmann wygłosił do przybyłych przemówienie, w którem podkreślił „niedorzeczne wytyczenie granic". Po powrocie do Piły na rynku przemówił do członków wycieczki przywódca narodowych socjalistów Tessow, wzywając obecnych do odpowiedniego uświadamiania towarzyszy partyjnych, nie znających granic polsko-niemieckich

Niepoczytalne brednie prasy hitlerowskiej o odsieczy wiedeńskiej

(:) Berlin. 18. 8. PAT. W związku z zaproszeniem Polski na uroczystość odsieczy Wiednia prasa niemiecka atakuje rząd austrjacki za to zaproszenie i pisze: Polska zawsze kłamała. To też również w Wiedniu będzie się fałszować historje. Polska nigdy nie była przedmurzem wiary katolickiej przeciwko nadciągającym siłom ze wschodu. Zasługę zwycięstwa pod Wiedniem dziennik przypisuje Niemcom. Artykuł kończy się uwagą, że rządowi austrjackiemu nie zapomni się, że w czasie bezsilności Niemiec wypróbowana zachłanność polsko-austrjacka pod niecała do nowych podłośc przeciwko bezbronnym jeszcze Niemcom.

„Zwycięstwo szczepów niemieckich"

(:) Berlin. 18. 8. PAT. Bawarski minister kultury wydał zarządzenie, aby w dniu 11 września rb. we wszystkich szkołach obchodzona była uroczyście rocznica bitwy pod Wiedniem, w której wojska wszystkich szczepów niemieckich odniosły zwycięstwo nad Turkami i odsunęły najazd od ziem niemieckich, doprowadzając do rozszerzenia się sfery wpływów niemieckich na wschodzie. Po zwycięstwie tem bowiem rozpoczęła się wielka akcja kolonizacyjna Niemiec na południowym wschodzie Europy.

Nieprawdziwe wieści o marszałku Piłsudskim

(:) Warszawa. 18. 8. (Sin) Wczorajszy „Głos Poranny" podał wiadomość, że marsz. Piłsudski udaje się w najbliższym czasie do Wiedna na uroczystości, związane z 250-leciem odsieczy Wiednia. Pismo to podaje również, że marszałek Piłsudski ma otrzymać w darze historyczną szablę hetmana Żółkiewskiego, znajdującą się w skarbcu klasztoru jasnogórskiego. Dziś zaprzeczają urzędowo obu tym wiadomościom.

Niemiecka ofensywa przeciw Szwajcarji zatacza coraz szersze kręgi

(:) Bern. 18. 8. PAT. Najpoważniejsze organy prasy szwajcarskiej, jak „Neue Züricher Ztg." i „Gazette de Lauzane" protestują energicznie przeciwko coraz intensywniejszej propagandze niemieckiej w kierunku przyłączenia Szwajcarji niemieckiej do Rzeszy. Dzienniki przytaczają charakterystyczne głosy prasy niemieckiej oraz zwracają uwagę na szereg objawów, zaobserwowanych na terenie Szwajcarji, **świadczących o tajnej akcji niemieckiej. M. in. daje się zauważyć zwiększenie niemieckiej ekspanzji gospodarczej o charakterze wybitnie dumpingowym.**

(:) Bern. 18. 8. PAT. Opinja publiczna jest poważnie zaniepokojona zajściami, jakie w ostatnich dniach wydarzyły się na granicy szwajcarskiej. Dnia 14 bm. w Kreuzlingen młody chłopiec zerwał chorągiewkę z autobusu niemieckiego, kursującego przez istniejący tam niewielki „korytarz". Spowodowało to zawieszenie ruchu przez przedsiębiorstwo niemieckie. Dodać należy, że granice północne Szwajcarji posiadające liczne „korytarze" i punkty wolnego tranzytu, dają okazję do wielu incydentów. **Nastrój, jaki wytworzył się obecnie na skutek prowokacyj niemieckich, przypomina niedawne wypadki w Austrji.**

Dr. Luther ubolewa...

Sprawa żydowska w Niemczech będzie w możliwie najlepszy sposób rozwiązana

(:) Nowy Jork. 18. 8. (R) Ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr. Luther powrócił dziś z podróży do Niemiec i odjechał do Waszyngtonu. W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy dr. Luther żalił się m. in. na niewyrozumienie, jakie okazuje świat dla poczynań obecnego rządu niemieckiego, zapominając jak wielką wdzięczność winien jest Niemcom za skuteczną walkę z komunizmem. **Zapytany o kwestję żydowską dr. Luther oświadczył, że sprawa ta specjalnie w Stanach Zjednoczonych jest źle zrozumiana (!!). Będzie ona jednak w najbliższym czasie w możliwie najlepszy sposób rozwiązana (!?).**

Monachjum nie da się zdystansować!

(:) Berlin. 18. 8. PAT. Zarząd miasta Monachjum wydał zakaz korzystania przez Żydów z miejskich zakładów kąpielowych. W zakładach leczniczych uczyniono dla Żydów pewne wyjątki.

Niemcy stają się wielkiem więzieniem!

Berlin, 18. 8. PAT. W szeregu miejscowości pogranicznych dokonano wczoraj obławy przeciwko komunistom. M. in. w Ejdkunach aresztowano Żydów, podejrzanych o spalenie znacznej ilości materjału agitacyjnego. Również i na Śląsku przeprowadzono kilkanaście rewizyj w mieszkaniach prywatnych, przyczem aresztowano 32 osoby pod zarzutem działalności antypaństwowej. W Zabrzu areztowano 15 osób, w Gliwicach 50, w Bytomiu 13. Pozatem w Bytomiu aresztowano 4 b. socjaldemokratów, wśród nich radnego miasta Bytomia Troppego.

Tajne arsenały komunistyczne

(:) Berlin. 18. 8. W Unterbach, pod Duesseldorfem wykryto w pewnym domu zamurowany pod schodami tajny skład broni i amunicji, należący do partji komunistycznej. W składzie tym znaleziono większą ilość karabinów, rewolwerów, amunicję, oraz materjały wybuchowe. Dwóch komunistów aresztowano.

(:) Berlin. 18. 8. W mieszkaniu pewnego komunisty w Szczecinie miała wykryć policja wmurowany w ścianę piwnicy skład materjałów wybuchowych, zawierający około 50 kg. materjału wybuchowego.

Niemiecka osobliwość — obozy koncentracyjne

Berlin, 18. 8. PAT. Według doniesień prasy przybyła do Niemiec Wielka Księżna rosyjsk. Marja, która zwiedziła m. in. obozy koncentracyjne w okolicach Miesler.

3 miesiące więzienia za bezprawne noszenie swastyki

Berlin, 18. 8. PAT. Sąd w Dortmudzi skazał dwu kupców, oskarżonych o bezprawne noszenie odznaki narodowych socjalistów, na 3 miesiące więzienia.

Służba szpiegowska studentów niemieckich zagranicą

(:) Berlin. 18. 8. PAT. Kierownictwo narodowo socjalistycznej organizacji studentów wydało zarządzenie, którego mocą wszyscy studenci, odbywający studja na uniwersytetach zagranicznych, winni zgłaszać się do urzędu spraw zagranicznych, a po przybyciu do miejsca zamieszkania nadesłać natychmiast swój adres. Zarządzenie to ma na celu informowanie znajdujących się zagranicą studentów niemieckich o sytuacji krajów dla umożliwienia im w ten sposób odpowiedniego informowania otoczenia.

Nowy zamach hitlerowski w Salzburgu

(:) Salzburg. 18. 8. PAT. Wczoraj na drodze w pobliżu Saalfelden dano z zasadzki szereg strzałów do oddziału 14-tu żołnierzy Heimwehry. Kule raniły przywódcę grupy oraz jednego szeregowego. Aresztowano włościanina, podejrzanego o udział w napadzie. W domu jego dokonano następnie rewizji i znaleziono obfity materjał informacyjny, dotyczący działalności narodowych socjalistów.

MacDonalda veni, vidi...

(:) Londyn. 18. 8. (L) MacDonald, który przez dwa dni bawił w Londynie celem dokładnego zaznajomienia się z obecną sytuacją zagraniczną, wyjechał znów do Lossiemouth w Szkocji, gdzie spędzi resztę urlopu.

Komentarze niemieckie o pakcie włosko-sowieckim

Berlin, 18. 8. PAT. Według informacyj prasy z Rzymu, zawarcie paktu włosko-sowieckiego oczekiwane jest już w nadchodzącą sobotę. Wszystkie sprawy sporne zostały już wyjaśnione. M. in. pakt zawierać ma wyraźne oświadczenie Włoch, że pakt 4-rech w żadnym razie nie zwraca się przeciwko Rosji. Dzienniki niemieckie podkreślają przedewszystkiem, że znaczenie tego paktu polega nietylko na formie i paragrafach, ile raczej na jego zasadniczej treści. Po pakcie czterech i londyńskich umowach Litwinowa, treść ta ma wielkie znaczenie — pisze „Berliner Tagblatt". Według „Vossische Ztg" przez zawarcie paktu Włochy starają się stworzyć przeciwwagę rosyjskiego paktu wschodniego i skompensować przewagę, jaką Francja i Mała Ententa zyskały przez umowy Litwinowa.

Pośmiertne uczczenie Blasco Ibaneza

(:) Madryt. 18. 8. PAT. Rząd hiszpański postanowił sprowadzić do kraju zwłoki pisarza Blasco Ibaneza, zmarłego, jak wiadomo, na emigracji. Ibanez, zwolennik republiki, uszedł swego czasu przed grożącem mu więzieniem za czasów monarchji. Zwłoki Ibaneza spoczywają w Mentonie i sprowadzone będą okrętem wojennym do Walencji.

ZGRZYTY.

„Wydobądź się z żydowskich szpon“

(:) *Wyszło w tych dniach drugie, powiększone(!) wydanie zbioru poezji(!) ks. Mateusza Jeża pt. „Do nowej Polski“ (Kraków, 1933), a ja ze wstydem muszę wyznać, że o pierwszem wydaniu tego niepospolitego dzieła nie miałem żadnego pojęcia. Gdyby nie przypadek, uszłoby mej uwadze i drugie wydanie, to znaczy, że nie wiedziałbym o tem, iż antyżydowski ruch bojkotowy w Polsce ma swego poetę i natchnionego wieszcza.*

Oto czytamy:

Narodzie polski! siły skup,
Jeżeli nie chcesz nowych prób,
Wydobądź się z żydowskich szpon (!),
W samoobrony uderz dzwon!

Żydostwo ci nie szczędzi ran,
Podgryza, niszczy wszelki stan,
Z dniem każdym swój napycha trzos,
I jeszcze ci urąga w głos!

Poczuj swą hańbę, ból i wstyd,
Że tobą władnie marny żyd!
Żydziak cię wodzi dziś za nos,
Gotując ci helotów los!

Toteż poeta apeluje do narodu:

Hej Polacy, w górę czoła,
Bo żydostwo chce nas zjeść,
Polska o ratunek woła,
Więc go każdy musi nieść!

Niech polskie kupiectwo wzrasta,
Mieszczański odżyje stan,
Czas odżydzić polskie miasta,
Dość już hańby, strat i ran!
Polsce od morza do morza
Niechaj nowy błyśnie świt!
Żydowska zczeźnie obroża,
Z Polski wyniesie się żyd!

W innem miejscu z bólem w sercu pyta wieszcz narodu:

Dla kogo Ty, Polsko, męczysz się i trudzisz?
Komu Ty budujesz miasta i wsie mnogie?
Czemu optymizmem naiwnie się łudzisz?
Patrz na swe dziedziny kochane i drogie,
Jak obce w nich plemię żywiołowo (!) wzrasta
Jak w oczach żydzieją wsie polskie i miasta!

Z goryczą spogląda poeta na popełnione błędy przeszłości:

Byliśmy nazbyt gościnni,
Miłosierni i uczynni...
Żyda tułacza wiecznego,
W Niemczech prześladowanego,
Polska przyjęła w swe progi,
Gotując sobie los srogi!
Bo ten przybysz, bo ten gość
Stanął nam w gardle, jak kość!..
Pomnij, kochana młodzieży:
Polskę odżydzić należy!
Nie bombą, nie dynamitem,
Nie rzezią, lub mordem skrytem (!),
Lecz siłą ducha polskiego
I hasłem: Swój do swego!
A kiedy naród zmądrzeje,
Żyd sam gdzie z Polski wywieje!

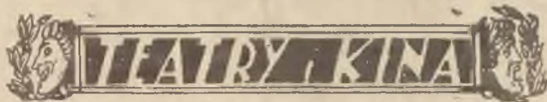
Wierszydła te — powiadacie — są obskurne? Oczywiście! — ale obskurniejszą chyba jest ta propaganda bojkotu wobec obywateli własnego państwa ze strony duszpasterza chrześcijańskiego. Nędznemi wierszami służy autor jeszcze nędzniejszej sprawie!

P—n.

Z żydowskiej szkoły handlowej w Krakowie

(:) Donosiliśmy już o powstaniu nowej żydowskiej placówki szkolnej na terenie Krakowa — o **średniej żydowskiej szkole handlowej**, założonej przez Absolwentów Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie. Znane już są Czytelnikom „Nowego Dziennika“ główne zamierzenia szkoły, idące w kierunku pełnego przysposobienia ucznia do stanowiska samodzielnego kupca, któryby mógł umiejętnie i nowocześnie pracować w Polsce lub w Palestynie, zależnie od tego, gdzie zechce ugruntować swój byt. Wiadome są również szczegóły programowe, dotyczące niektórych przedmiotów, zwłaszcza języków: hebrajskiego i angielskiego. Chcemy przeto obecnie podać kilka nowych szczegółów, dotyczących końcowego stadjum realizacji szkoły

Otóż zakład otworzył swój lokal własny przy ul. Mikołajskiej 9. Poczyniono już tam odpowiednie przygotowania do rozpoczęcia nauki szkolnej z **dniem 20 bm.** Przeprowadzane wpisy wykazują, jak ważną była ta placówka i jak wielkie jest dla niej zainteresowanie w społeczeństwie żydowskiem nietylko naszego miasta, ale i bliższej i dalszej prowincji. Bo też istotnie łączy szkoła ta program polskich średnich szkół handlowych, typu gimnazjalnego, z programem judaistyki i potrzebami żydowskiego dziecka, ujętemi z szerszej perspektywy. Zaangażowane grono nauczycielskie, składające się z sił kwalifikowanych i dobranych. wraz z kierownikiem drem Stendigiem, daje pełną rękojmię powodzenia szkoły pod względem pedagogicznym i dydaktycznym. Dzięki temu też realizują się poszczególne stadja szkoły szybko i zdecydowanie, co świadczy o wielkiej żywotności tej nowej instytucji.



— **Z OPERY KRAKOWSKIEJ.** Dzisiaj dana będzie wesoła opera komiczna Fryderyka Smetany „Sprzedana narzeczona“, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek Walewskiego, w reżyserji J. Stępniowskiego. Wystąpi gościnnie p. Ada Sari przy współudziale T. Szymonowicza, J. Stępniowskiego, A. Mazanka, Pastówny, Wiśniewskiej, Mazurka, Woźniaka i innych.

— **TEATR „BAGATELA“.** Żydowski Teatr Dramatyczny w Polsce „Trupa Wileńska“ pod kier. M. Mazo dwa ostatnie pożegnalne przedstawienia pt. „Bunt w domu poprawczym“ sztuka w 3 aktach przez Lampla. Dziś 19 bm. o godz. 4 pop. po cenach zniżonych i o 8'30 wiecz. drugie przedstawienie. Dnia 20 bm. o godz. 4 pop po cenach zniżonych i o godz. 8'30 wiecz. ostatnie przedstawienie. Zespół artystów: Ch. Buzgan, B. Gamarska, E. Goldenberg, J. Kurlender, D. Licht, J. Mansdorf, N. Melnik, M. Orleska, M. Potaszyński, D. Bozenblum, D. Szapiro, Sz. Szftel, R. Szyller i inni. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 10 rano w cenie od 70 gr. do 4 zł.

— **WYSTĘPY A. LERNER I D. ZAJDERMANA** Dziś o 8'45 wiecz. w teatrze letnim premjera historycznej opery „Sulamita“ A. Goldfadena z Zajdermanem w głównej roli.

TEATR „BAGATELA“
Sobota 8 wiecz.: „Bunt w domu poprawczym“.
Niedziela 8 wiecz.: „Bunt w domu poprawczym“

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Sobota 8 wiecz.: „Sprzedana narzeczona“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)
Sobota 8'45 wiecz.: „Sulamith“ (premjera).
Niedziela 4 pop. i 8'45 wiecz.: „Sulamith“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Sto metrów miłości“.
APOLLO: „Prawo do grzechu“.
ATLANTIC: „Musisz być moją“ wg Lois Verneuil'a (Roger Treville) i na ogólne żądanie „3-ch ze stacji benzynowej“ (Lilian Harvey, Henry Garat).
DOM ŻOŁNIERZA: „Miłość dziewczyny z music-hallu“ (Billie Dove)
PROMIEŃ: „Szczęściarz“ (Kate Nagy i Jean Murath) oraz „Kapitan Wahlan“ (Gary Cooper).
SŁOŃCE: „Serce na rozdrożu“ i „Kawalerowie dzikiego zachodu“.
SZTUKA: „Quick“ (Liljana Harvey).

KOMUNIKATY.

— **„TORA W'AWODA“** („Brurja“, „Szomer „Hadati“, „Ceirej Mizrachi“) Dietla 11. Dziś o godz. 3'30 pop. wielkie zebranie młodzieży nt „Sprawozdanie z ostatnich Konferencyj Mizrachistycznych“, ref. kol. A. Mahler, P. Scheinman, H. Stempel i Sz. Treler.

— **CEIREJ MIZRACHI,** Dietla 11. Dziś o 10-ej przedpoł. zebranie plugi „Machsirim“ z pogadanką. O godz 2'30 pop. kurs „Tnachu“. O godz 5 Mesibat Oneg Szabat. Kursy codzienne odbywają się regularnie.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 8. 1933. **Akcje utrzymane. Dolar lekko słabiej.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Poszukiwano jedynie Elektrownię, Chybie i Chodorowa jednakowoż bez notowania z powodu braku materjału. Reszta w zaniedbaniu. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego słabsza. Zapotrzebowanie niewielkie przy na ogół dostatecznej podaży. Usposobienie chwiejne. W Krakowie dolar gotówkowy 6.52—6.60, czeki bankowo 6.55—6.60. Bank Polski płacił rano za dolara 6.60, obniżając na 6.50. Z innych walut Funt szterling 29.45—29.65. Frank szwajcarski 172.50—173. Marka niemiecka gotówka 211—212, wypłata 212.50—213.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 8 PAT. **Akcje:** Bank Polski 85 i pół, 87, 86 i pół, Kijewski 16 i pół, Lilpop 11.70, 12, Haberbusch 41.50, przeważnie mocniej. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 39.35, 5-proc. konwersyjna 49, 5-proc. kolejowa 46, 46 i pół, 5-proc. dolarowa 60 i jedna czw., 4-proc. dolarowa 50, 49.90, 7-proc. stabilizacyjna 52 i jedna czw., 52.13, 53 drobne, Listy zast BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.80, 125.11, 124.49, Londyn 29.56, 29.57, 29.72, 29.42, Nowy Jork 6.55, 6.59, 6.51, Nowy Jork telegr. 6.56, 6.60, 6.52, Paryż 35.03, 35.12, 34.94, Szwajcarja 172.75, 173.18, 172.32, Berlin pryw. 213.20 niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 8 1933. Ceny orjentacyjne: żyto 730 ton 14—14 i pół, pszenica 18—18 i pół, owies 10 i trzy czw. do 11 i jedna czw., mąka żytnia 21 i trzy czw. do 22, pszenna 32—34, otręby żytnie 8—8 i trzy czw., pszenne 8 i pół do 9 i pół, grube 9 i pół do 10 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 8 PAT. Paryż 20.26 i pół, Londyn 17.18, Nowy Jork 3.79, Belgja 72.09 i pół, Włochy 27.23, Berlin 123.35, Wiedeń 72.88 i pół, noty 58.30, Praga 15.36, Warszawa 58.85, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa. 18. 8. W dniu dzisiejszym dolar uzyskał kurs 6.54—6.54 i pół przy tendencji słabszej.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 84, w Paryżu fr. fr. 1310. Tendencja utrzymana.

Dalsze notowania giełdowe na stronie 15-tej

Nie udał się amerykański lot w stratosferę



(;) Przygotowywany przez oficera amerykańskiego Settle'a lot balonowy w stratosferę nie doszedł do skutku. Balon tracił gaz naskutek nieszczelności powłoki. Wobec tego musiano zaniechać lotu, a droga powłoka balonowa została zwinięta (zdjęcie).

Hitlerowszczyzna sama się oskarża i — ośmiesza

DOBRA MINA DO KIEPSKIEJ GRY.

(!) (K) Jakie następstwa polityczne mieć będą rewelacje wiedeńskiej „Reichspost“, o których onegdaj obszernie pisaliśmy, narazie przewidzieć się nie da. Hitlerowszczyzna liczy się widocznie z tem, że sprawa oprze się o Ligę Narodów; świadczy o tem przemówienie, które przed mikrofonem radjostacji w Monachjum wygłosił hitlerowski „inspektor austrjacki“ Theo Habicht, wydalony, jak wiadomo, z granic republiki austrjackiej. Jegomość ten oświadczył prosto z mostu, że Niemcy nie mają żadnych zastrzeżeń przeciwko interwencji Ligi Narodów. Samo już to oświadczenie jest najlepszą ilustracją chaosu, jaki panuje obecnie w Niemczech, w których nie wie lewica, co czyni prawica. Na demarche posła francuskiego i angielskiego w Berlinie odpowiedziano w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy, że Niemcy nie dopuszczą do mieszania się w spór między Rzeszą a Austrją. Teraz Theo Habicht występuje jako korektor ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, zgadzając się na interwencję Ligi Narodów. Pytanie więc zachodzi, czy Habicht oświadczenie to złożył na własną odpowiedzialność, czy też oficjalne czynniki Rzeszy niemieckiej zmieniły nagle front. Jakkolwiek rzecz się przedstawia, Austrja tej rozprawy przed formu Ligi Narodów ze zupełnym może wyczekiwać spokojem, wszak Austrja nie atakowała suwerenności państwowej Rzeszy niemieckiej i nie powoływała się na to, że Hitler nie ma za sobą większości narodu niemieckiego, chociaż opierając się na rezultatach ostatniego głosowania do parlamentu niemieckiego, partja narodowo-socjalistyczna ma za sobą tylko 41 proc. ogółu wyborców.

Samym faktom ogłoszonym przez „Reichspost“ Habicht nie miał czelności zupełnie zaprzeczyć i zadowolnił się tylko frazesem, o wątpliwej autentyczności dokumentów opublikowanych. Zaprzeczył, że niemieckie poselstwo, w Wiedniu było łącznikiem między zakazaną w Austrji partją hitlerowską a Berlinem, chociaż fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości; zaprzeczył dalej, jakoby Niemcy oficjalnie sabotowały poczynania gospodarcze rządu niemieckiego, w sprawie zaś formowanego w Niemczech „legjonu austrjackiego“ dał zupełnie wykrętne i obłudne wyjaśnienie, tłómacząc, że hitlerowców austrjackich, którzy uciekli z Austrji skupia się razem w bawarskich obozach pracy. — Habicht przechytrzył więc bardzo mocno, albowiem w tem zaprzeczeniu tkwi właściwie potwierdzenie.

Ta mowa Habichta odbiła się głośnem echem we Francji, a cała prasa francuska wzywa energicznie rząd do nieoglądania się na Włochy, które dwulicową prowadzą taktykę w stosunku do Niemiec. Prasa domaga się, by sama Francja energicznie zaprotestowała w Berlinie.

JAK SIĘ NIEMCY ZBROJĄ

Mimo szalejącego w Niemczech bezrobocia zakłady Junkiersa mają obecnie tyle zamówień na nowe aeroplany, że wprost sobie rady dać nie mogą. Kierownictwo zakładów oświadczyło, że ma zamówienia na cały rok. Zamówienia te pochodzą od stron prywatnych, naprzykład związek saskich urzędników komunalnych zamówił 7 aeroplanów. Sascy urzędnicy komunalni nie potrzebują chyba tych aeroplanów dla siebie. Chodzi tu o jaskrawy szantaż, praktykowany przez Göringa, zainteresowanego w akcjach zakładów Junkersa. Pisaliśmy już o tem, że emisarjusze Göringa odwiedzają przedsiębiorców i rozmaite instytucje prywatne, zachęcając ich do „patrjotycznego“ nabywania aeroplanów. Te odwiedziny kończą się tem, że przedsiębiorca zamawia aeroplan, a następnie składa go w podarunku oddziałom SA. Zresztą niewiadomo dokładnie, jak wygląda ta praca w zakładach Junkiersa, wiadomą bowiem jest rzeczą, że produkcja w tych zakładach otoczona jest największą tajemnicą, a do pewnych oddziałów nie dopuszcza się nawet najlepiej wykwalifikowanych robotników, jeśli nie są stuprocentowymi hitlerowcami. Jasnem jest, że w tych zakładach produkuje się na wielką skalę aeroplany bombowe.

Senzacyjny artykuł pt. „Niemcy uzbrajają swe

HELENA BOGUSZEWSKA.

Dwukrotne odwiedziny w „Centosie“

II.

Kiedy po czterech przeszło latach po raz drugi przyjechałam do „Centosu“, dzień był kwietniowy i niebieski, z lodowatą podszewką a grzejący trochę po wierzchu słońcem. W tem słońcu, na placyku przed głównym budynkiem, inni już, nieznajomi chłopcy grali w piłkę i w ping-ponga na drewnianym stole własnej roboty, rakietkami własnej roboty. Chwalili się, że mają teraz nowe warsztaty stolarskie, dawniej było tylko pięć, a teraz jest dziewięć. Że zrobili sami kilkadziesiąt stolików do sypialni, dla całego zakładu, tylko że te stoliki nie są jeszcze zagruntowane — czy ja chcę zobaczyć te stoliki? Owszem, chcę, pójdziemy tam po obiedzie, ale gdzie są dziewczynki? Dlaczego ja tu widzę samych chłopców?

Dziewczynki są na górze, robią porządki w sypialniach na jutrzejsze święto i prosiły, żeby tam nikt nie wchodził, dopóki nie skończą. Tylko jedna dziewczynka snuje się koło domu, łazi za każdym, cicho przystaje o parę kroków od rozmawiających — i patrzy... Ta dziewczynka jest „pośpiączkowa“, powłóczy jedną nogą i stale trzyma rękę tak zawieszoną w powietrzu, jakby już już zamierzała co zrobić. Ale nie robi nic, tylko cicho stoi i patrzy ze swoim łagodnym, rozlazłym uśmiechem, przyklejonym do ładnej twarzy.

Jest dzwonek, i wszystko pędzi do domu, który przygotowuje się na święta pełnego rozpętanych porządków, tupotu na schodach, kubłów i ścierek, sterczących nogami do góry mebli, chwilowo wygnanych ze swych kątów. Na święta „nie śmie być“ ani jednej okruszyny chleba, w spiżarni piętrzą się stosy macy...

I znowu, jak wtedy, zasiadamy na oszklonej werandzie przy długich stołach, znowu jest ścisk i gwar, taki jak zawsze i jeszcze specjalny, przedświąteczny. Tylko że wtedy za oknami był mróz i śnieg, a teraz kwiecień niedobry i zimny, i mówi się o ogródkach, o zagonkach, i co kto posieje... I dyżurny roznosi kartoflankę, — a wtedy był krupnik, — dyżurny jest inny, a wychowawcy znowu mówią, że dzieci nie chcą chcą jeść kaszy, tylko kładą kotlety na chleb i tak jedzą, i wogóle „dopychają chlebem“, i że gdyby ktoś rozwiązał problemat tego „dopychania“, i jeszcze problemat gubienia chustek do nosa... — To znaczy że przez te cztery lata nikt tego problematu nie rozwiązał? — śmiejemy się, i wychowawcy znowu wracają do swoich spraw, swoich, to znaczy zakładowych, że Lejzor przyjedzie jutro na święta... Lejzor? To ten który wtedy przed czterema laty był dyżurny, roznosił krupnik i nie chciał i o mało nie zrobił awantury? Nie, tego nikt nie pamięta: tylu dyżurnych roznosiło krupnik i nie chciało, tylu robiło awantury, i tylu o mało ich nie zrobiło, choć naogół bardzo lubią dyżury, i są tacy, którzy robią awantury o to, że im się dyżur kończy.

— Ale Lejzor, to ten, z żydowskiego cmentarza? Ach, tak, to ten, to nasz Lejzor... — I cóż z nim teraz, gdzie on jest? — Lejzor jest już na własnym chlebie, samodzielny, normalny człowiek, jest szewcem, w miasteczku, przyjedzie jutro...

— A Sura? — przypominam sobie nagle moją dawną sąsiadkę przy stole — gdzie jest Sura? — Sura też pracuje: ukończyła cztery klasy, rozwinęła się, jest gospodynią. Chana — bieliźniarką, Leja — hafciarką, i wszystkie pisują i wszystkie przyjeżdżają...

Mosiek też przyjedzie na święta — a trzeba wiedzieć, że Mosiek zupełnie się zmienił, poprostu zrobił się całkiem inny od czasu jak mu doktór odszukał matkę. — Jakto: odszukał matkę? — Tak, Bo okazało się, że to jest poprostu uraz, że Mosiek zadręcza się tem, iż jest podrzutkiem i nie nie wie o swojej matce. Ach, niełatwo było wynaleźć ten adres, na mocy jakiegoś jednego jedynego listu z Ameryki, niełatwo było odbyć śladem Mośka wędrówkę po tych wszystkich przytułkach, z których wyrzucano go jako „niemożliwego“... No, ale koniec końców lekarz-wychowawca odszukał Mośkową matkę. I znowu niełatwo było ją przekonać, że matkę nieślubnego Mośka, żeby się do niego przyznała i że od tego może zależy, czy Mosiek będzie normalnym, zdrowym człowiekiem, czy awanturnikiem niespełna rozumu... No, ale się

legjony“, zamieszcza dziennik londyński „Sunday Referee“. Dowiadujemy się z tego artykułu, że Niemcy gwałtownie się zbroją do nowej wojny. — Budżet państwowy Rzeszy niemieckiej obejmuje na rok 1933 pozycję ośmiuset miljonów marek, o której to pozycji niczego bliższego nie wiemy. Najprawdopodobniej pozycja ta przeznaczona jest na zbrojenia. Niemcy nieustannie zakupują olbrzymie masy żalaza i miedzi, których przemysł dla swych celów nie potrzebuje, a które służą tylko przygotowanym zbrojeniom. Dopiero niedawno do Lubeki i Emden zawinęły statki z olbrzymiemi transportami szwedzkiej i hiszpańskiej rudy, a niemiecki kartel stali objął kontrolę nad szwedzkim trustem. „Sunday Referee“ przynosi też dokładną listę fabryk, które w Niemczech i za granicą produkują dla Niemiec czołgi, ciężkie armaty, kulomioty i amunicję. Zakłady Kruppa pracują obecnie nad nowem olbrzymiem działem, które pod względem kalibru dalekonośności i siły działania jest prawdziwym „cudem“ balistyki.

HITLEROWSZCZYZNA CHCE ZA 300 LAT ZREALIZOWAĆ SWÓJ PROGRAM.

A teraz kilka curiosów, które są wprawdzie bardzo pikantne, ale niemniej charakteryzują hitlerowszczyznę.

Turyński namiestnik Sauckel wygłosił onegdaj mowę, w której znajdujemy następujący ustęp:

„Nie chodzi o to, w jakiem tempie realizujemy nasz narodowo socjalistyczny pogląd na świat, bo ważniejszą jest rzeczą, w jaki sposób go realizujemy. Jeślibyśmy chcieli już teraz określić charakter przyszłego tysiąclecia naszych dziejów, musimy sobie zdać sprawę, że naszego programu i naszych idei nie zdołamy wcielić w życie w ciągu jednego stulecia, lecz być może w przeciągu dwóch lub trzech stuleci.“

Tak skromnymi się stali hitlerowcy, że realizację swego programu rozkładają na całe stulecia. Przez dwa albo trzy stulecia muszą więc Niemcy czekać aż dożyją raju hitlerowskiego na tej ziemi.

A NARAZIE OPIEKUJE SIĘ HITLEROWSZCZYZNA... ZWIERZĘTAMI

Z prasy niemieckiej dowiadujemy się, że Göring wydał cyrkularz do wszystkich podległych sobie władz, wprowadzający zakaz wiwisekcji. Göring zapowiada wniesienie projektu ustawy, przewidującego wysokie kary przeciwko tym, którzy dokonywują wiwisekcji, a aż do tego czasu osoby, które ignorują ten zakaz, mogą się spodziewać umieszczenia w obozach koncentracyjnych.

Możnaby pomyśleć, że Göring, najbrutalniejsza kreatura w obozie hitlerowszczyzny, jest najszlachetniejszym humanistą, albowiem spać nie może, ponieważ uczeni dla celów nauki używają wiwisekcji na zwierzętach. A dzieje się to w tym samym czasie, kiedy morduje się ludzi tysiącami i kiedy w bestjalski sposób znęca się nad bezbronnemi ofiarami w obozach koncentracyjnych. Uczony, który z powodu stosowania wiwisekcji dostanie się do obozu koncentracyjnego, będzie tam mógł obserwować wiwisekcję na ludziach, będzie mógł przypatrywać się jak się ludzi przywiązuje do stołu i tak długo okłada się pałami gumowemi i prętami żelaznemi, aż im odpadają kawałki ciała.

Göring szlachetne ma serce — dla zwierząt, a dla ludzi jest okrutną bestją.

ŚLEPOTA MORALNA, A ŚLEPOTA FIZYCZNA

Wiedeńska „Arbeiter Zeitung“ cytuje skromne doniesienie z Rzeszy niemieckiej, które uważać można wprost za symboliczne. Człowiek ślepy z urodzenia, albo z powodu choroby jest istotą naprawdę pożałowania godną. Niemcy poszczycić mogą się jednakowoż tem, że i tych najnieszczęśliwszych z nieszczęśliwych uczynili przedmiotem pośmiewiska powszechnego. Niemiecki związek ślepców przyjął mianowicie uchwałę, wprowadzający paragraf aryjski. Na przyszłość żaden Żyd ślepy nie będzie mógł należeć do tego związku. Tak to ośmieszają hitlerowcy nietylko ślepców ile siebie samych, czyniąc z Niemiec jeden olbrzymi zakład ludzi dotkniętych ślepotą moralną.

CHARLIE CHAPLIN I ADOLF HITLER.

Najświetniejszy artysta filmowy naszych czasów, Charlie Chaplin, pracuje obecnie nad nowym filmem, w którym wystąpi już bez swych wąsików. Chaplin, który jest Żydem z pochodzenia, nie chce mianowicie mieć nic wspólnego z Adolfem Hitlerem. W swym nowym filmie wstępuje Chaplin do zakładu fryzjerskiego, by się ogolić. Ściany tego zakładu udekorowane są fotografjami wybitnych osobistości. Chaplin, czekając na swą kolejkę, ogląda te fotografje. Nagle pada jego wzrok na fotografję Adolfa Hitlera. Pełen przerażenia konstatuje, że Adolf Hitler ma na swej górnej wardze takie same wąsiki jak on. Ukradkiem chwyta za brzytwę i błyskawicznie goli sobie wąsiki.

Chociaż ostrzegano Chaplina, by tej sceny nie włączył do swego filmu, postanowił Chaplin nie zrezygnować z tej demonstracji.

Śmierć pierwszej japońskiej lotniczki



(;) Pierwsza japońska lotniczka Keigen Boku w czasie lotu z Tokio do Mandżurji, spadła ze swym aparatem, ponosząc śmierć na miejscu. Na zdjęciu Keigen Boku (na lewo) przed wyruszeniem w swą ostatnią podróż

udało. Przyszła, namówiona, tu w gabinecie czekała na syna, przyniosła mu nawet jakąś paczuszkę z cukierkami czy z czemś...

— No, i Mosiek bardzo się ucieszył?

— No tak, pewnie że się ucieszył, ale to tak nie wyglądało. Właściwie, to nawet nie chciał na nią patrzeć. Milczał nadęty, jakby obrażony. Ale pobiegł do sypialni, do swej wychowawczyni, którą zawsze kochał, i rzucił się jej na szyję: „Czy pani wie, że ja już mam swoją własną matkę?“ A potem znowu wrócił do gabinetu i nie nie mówił do matki i znowu wcale jakby nie chciał na nią patrzeć... Taki on jest, ten nasz Mosiek. Ale uspokoił się zupełnie, tak że teraz przeznaczono go do bursy dla normalnych chłopców, pracuje z wielkim zapałem, poprostu jest fanatykiem pracy, będzie doskonałym stolarzem i wszędzie da sobie radę. Tak samo jak Boruch...

Milczymy chwilę. Siedzimy na pustej werandzie sami, nad niedopitą herbatą, dzieci już dawno biegają przed domem, widć je przez wielkie okna, przecież jeszcze jest biały dzień.. patrzę na nie, myślę: tak, tamci już wyszli na ludzi. przyjdą jutro, wystrojeni, będą poważnie rozmawiali przy święcie, zwyczajni normalni ludzie. I chyba w tem się czerpie siły na walkę z tą nową falą schizofrenji, histerji, imbecilizmu, tej strasznej niedoli, jaką ci nowi wnieśli ze sobą? Ale przecież nie wszystko można zwalczyć, nawet takiem morzem cierpliwości, i dobroci, i talentu, przecież jednak nie wszystko... naprzykład ten Abramek, to był zupełny idjota poza swojem kalendarzowem nawiedzeniem, no nie?

Akurat trafiłam w sedno: właśnie Abramek podciągnął się prawie do normy, jest w pierwszej klasie gimnazjalnej, kalendarzowe tajemnice zatrzymały się na tym samym poziomie, ale wszelkie inne zdolności rozwinęły się bardzo. Jest tu teraz nowy chłopczyk, taki mały jak on był wtedy, ale naprawdę zaledwie pięcioletni, i jakiś inny... czy chcę go zobaczyć?

— Oto ten...

— Ten w welwetowem ubraniu? No, temu to już chyba nic nie jest?

— Nie, istotnie... ten chyba raczej ma czegoś za wiele, bo wszystkie zamki potrafi otworzyć wytrychem i wszystko wykraść. Dlaczego w żadnym zakładzie nie chcą go trzymać. Szmulku, chodź tu do nas, Szmulku!

Dzieciak rumiany i gruby, z chytremi zezowatemi oczami barwy swojej brązowej kurtki, tuli się do wychowawczyni, uśmiechnięty i zadowolony z siebie. — Ja nie jestem „złodziejem“ — wykrzykuje nagle niespodziewanie, zaczepnie i prawie groźnie w stronę patrzących nań zdaleka a ponuro kolegów, właśnie tych, którym niedawno ukradł coś z walizek, otworzonych wytrychem.

— Nie, Szmulku. Ty nie jesteś złodziejem. Ty jesteś... nie, ty będziesz... porządnym chłopcem... — uspokaja go wychowawczyni.

No tak. Kiedy Szmulek zachorował i był w szpitalu, wymyślał pielęgniarkom takiemi strasznemi słowami, że po trzech dniach błagały, żeby go już zabrać. Ale przecież dawniej i Boruch był taki, i Mosiek...

— Nic to. Będą i z tego ludzie — śmieje się doktór. — A nie widziała pani teraz naszej Ryfki?

Ryfka? Przypomina mi się tamto zimowe popołudnie i wczesny zmierzch, i jakeśmy brnęli po śniegu w stronę tamtych oświetlonych okien, i wózek z pudełka od cygar, do którego niewiadomo było jak doczepić koła ze szpulek. Patrzę w okno: jest jeszcze jasny dzień, a warsztaty podobno nieczynne, bo sprzątają tam na święta. Starsi chłopcy gdzieś się rozbiegli. Wysoka dziewczynka w popielatym grubym swetrze musztruje całą gromadę najmłodszych, organizuje jakąś grę, ustawia w czwórki, to parami, to jeszcze jakoś inaczej... widać, jak komenderuje: raz, dwa i... trzy! i wszyscy gdzieś lecą, i znowu gromadzą się do kupy, i robią koło, śpiewają, maszerują... jak-to ona panuje nad niemi, jak trzyma tę gromadę w rękach — a to chyba nie musi być łatwe, jeżeli te małe są właśnie takie jak Ryfka?

— Są takie, — przyznaje lekarz, — właśnie są takie, jak Ryfka dawniej była Ryfka. Jakto, czyż pani jej nie poznaje?

Nie, naprawdę? Ryfka, urodzona organizatorka, Ryfka opiekunka dzieci, Ryfka przewodnicząca gromadzie, zastępuje wychowawczynię, która wyjechała na urlop? Teraz znowu ustawiła to wszystko w dwójki, puszcza w ruch długim składnym śpiewającym wężem, w miejscu przestępuje rytmicznie z nogi na nogę, przyklaskując w takt każdej przechodzącej małej parze, sama jak rytm, dusza marszu i gromady...

Pod samem oknem przeszły śpiewając: tadorotkatakamalusia - tańcowała - dokolusia - tańcowała - dokolusia - tańcowała - rannąrosą - i tupała



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

T. E. GREGORY,
Profesor Uniwersytetu Londyńskiego

Co będzie z dolarem?

Od 20 kwietnia br., kiedy Stany Zjednoczone odstąpiły oficjalnie od parytetu złota (w rzeczywistości nastąpiła zmiana parytetu dolara od 4 marca br. tj. od dnia zamknięcia banków w Stanach) obniżyła się wartość dolara o 30 proc. w stosunku do funta szterlinga. Wskaźnik cen towarów podniósł się w międzyczasie o 25 proc. „Wskaźnik tygodniowy, opracowywany przez prof. Irvinga Fishera wskazuje zwyżkę o 12 proc., podczas gdy ceny hurtowe (indeks przemysłowy Dow- Jones) wykazują wzrost z 60 do 104. Ohrót towarowy, produkcja stali i wogóle produkcja przemysłowa wykazują na ogół tendencję zwyżkową. Czynniki sezonowe i inne tendencje przystosowania się do zmieniającej się konjunktury nie będą tutaj poruszane. Wystarczy stwierdzić, że Ameryka wykazuje wszystkie cechy charakterystyczne nagłego ruchu zwyżkowego z silnym spadkiem cyfry bezrobocia i wyraźną zmianą nastrojów społeczeństwa. Obecnie stoimy przed głównem zagadnieniem: O ile można te oznaki renesansu gospodarstwa amerykańskiego traktować jako rezultat spadku dolara i jaka będzie przyszłość dolara.

Uderzającą rzeczą całej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych jest to, że dotychczas nie ma tam właściwie żadnej inflacji, inflacji takiej, jak my ją rozumiemy i w tym sensie rząd Stanów Zjednoczonych nie uczynił dotychczas żadnego użytku z wielkich pełnomocnictw, otrzymanych od amerykańskich ciał ustawodawczych. Pełnomocnictwa te stanowią rezerwę i istnienie ich utrudnia wszelkie próby odgadnięcia przyszłości dolara, z uwagi na to, że dzisiaj nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy prezydent Roosevelt z pełnomocnictw tych zrobi kiedyś użytek. Istnieją tu dwa momenty. Jeżeli społeczeństwo amerykańskie będzie wierzyło, że Roosevelt pełnomocnictwa te zrealizuje bez wahania, — nie nastąpi nigdy konieczność realizacji tych pełnomocnictw, albowiem obniżenie wartości waluty może być łatwo przeprowadzone bez konieczności powiększenia obiegu pieniężnego, a mianowicie w ten sposób, że obudzi się w posiadaczu pieniędzy stałe pragnienie zamiany tych pieniędzy na towary. Z drugiej jednak strony, nie jest rzeczą konieczną wprowadzenie w życie pełnomocnictw inflacyjnych dla poznania inflacji, a mianowicie ucieczka od dolara może nastąpić przed zrealizowaniem ustawy inflacyjnej. Co zatem zawierają te pełnomocnictwa?

W pierwszym rzędzie prawo dewaluacji dolara o 50 proc. W drugim rzędzie moc zawarcia umowy z Federal Reserve Systemem w kierunku przeprowadzenia szerokiego programu gospodarczego. a gdy umowa taka nie będzie możliwa do urzeczywistnienia, — emitowania trzech miljardów „Greenbacks" (nowe banknoty dolarowe) dla ulżenia ciężarów długów publicznych.

To są granice akcji prezydenta. Problem leży w ustaleniu, do jakiego poziomu cen zdąża Roosevelt, a zatem jaką może być w przybliżeniu relacja zamienna między dolarem a funtem szterlingiem. Mojem zdaniem, na pytanie to nie można dzisiaj odpowiedzieć, ponieważ poziom cen w Anglji może łatwo ulec wpływowi wypadków amerykańskich. Prócz tego poziom cen łączy się ściśle z zawartością złota w dolarze i z cyfrą obiegu pieniężnego i rozmiarów kredytu tak, że psychologiczne czynniki, które z tego splotu okoliczności się wyłaniają, nie dadzą się z góry konkretnie uchwycić. Dolar, który został obniżony do połowy jego wartości w złocie, nie musi jeszcze na ogół spowodować wzrostu poziomu cen o 100 proc., w żadnym zaś wypadku podwojenia ceny wszystkich towarów. W problemie tym odgrywają momenty psychologiczne bardzo wielką rolę, przedewszystkiem zaś silne upodobanie publiczności do złota, bilanse banków etc. Jeżeli tylko zagraniczna wartość dolara, a więc jego zawartość złota zostanie definitywnie ustalona, wyeliminuje się czynnik niepewności. W tej chwili utracił funt szterling więcej, jak trzecią część swej starej wartości w złocie, podczas gdy dolar posiada jeszcze korzyść z szesnastej części starej wartości funta. Gdzie istnieje prawdopodobieństwo, że dolar utraci więcej ze swojej wartości złota, jak funt szterling? Nie wierzę, że Amerykanom zależy na utrzymaniu ich eksportu na pewnym poziomie, a raczej uważam, że chcieli oni drogą szybkiego spadku dolara zwalczyć konkurencję eksportową Anglji i innych krajów. Rozważania, które wchodziły w tą grę, wypływają więcej z stosunków wewnętrzno- politycznych, to jednakowoż nie oznacza, że wypadki amerykańskie nie odbijają się także poza granicami Stanów Zjednoczonych. W swych tezach na światowej konferencji gospodarczej mówił prezydent Roosevelt o „zdrowym, wewnętrznym systemie ekonomicznym kraju". I dalej: Stany Zjednoczone szukają „dolara, który będzie miał dla generacyj tę samą siłę kupna i zdolność płatniczą, co wartość dolara, którą spodziewamy się osiągnąć w najbliższej przyszłości. Jakim będzie ten dolar?

O tym punkcie, zaiste najbardziej ciekawym i żywotnym, milczy niestety orędzie prezydenta Roosevelta. Mam wrażenie, że Roosevelt przyznaje się do idei kontrolowanej redeflacji, która w ostatnich latach reprezentowana była przez osobistości angielskie. Jeżeli tak jest w istocie i Roosevelt pragnie rzeczywiście powrócić do poziomu cen w 1929 roku, to musi on odbyć jeszcze wielką część drogi. Oznaczałoby to, że stabilizacja dolara nie nastąpiłaby przed osiągnięciem poziomu cen, wyższego o 50 proc. od poziomu z końca czerwca br. Ponieważ jednak nie da się twierdzić, do jakiego poziomu dojdą w najbliższym czasie ceny angielskie, albo ceny złota, nie rzuca uwaga o poziomie cen Stanów Zjednoczonych z 1929 r. żadnego światła na pytanie, w jakim stosunku rozwinie się wartość dolara zagranicznego do rozwoju poziomu cen w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli odmowa Stanów Zjednoczonych w kierunku rozważania możliwości ustabilizowania dolara spowoduje europejski „blok złoty" do porzucenia parytetu złota, albo jeżeli ten wzgląd zmusi Wielką Brytanję do opuszczenia obecnego stanowiska faktycznej stabilizacji funta, może obecna, już i tak skomplikowana sytuacja, doznać znacznego zaostrzenia. Gdyż jakkolwiek to może brzmieć paradoksalnie, powszechne odstąpienie od parytetu złota może, drogą wznożenia konkurencji międzynarodowej i w wyniku zakłócenia zaufania, doprowadzić raczej do spadku cen, aniżeli do ich wzrostu. Gdy jednak waluta zaczyna już raz spadać, a jej spadek jest oczekiwany, trudno jest poddać kontroli szybkość spadku. Z tego wynika, że wartość zagraniczna dolara może doznać zniżki o większy procent, aniżeli to wydawałoby się to na pierwszy rzut oka.

Odnoszę silne wrażenie, że Stany Zjednoczone zapuściły się tutaj w awanturę, której końca trudno dostrzec. Roosevelt nie ustalił, co rozumie pod pojęciem „rozsądnego" poziomu cen wewnętrznych. Czy zdoła on kiedykolwiek wogóle uzyskać moc ustalenia takiego punktu? Inflacjoniści odnieśli w Stanach Zjednoczonych dwa decydujące zwycięstwa. Zmusili rząd do porzucenia gold-

---

nóżką bosą nóżką - bosą...

— Prowadzi je do zagonków, widać mają coś tam jeszcze wyporządzić na święta...

Mały pochód rozsypał się daleko za ażurowym płotkiem, nad popielatemi, gołemi jeszcze od zimy zagonkami. Odrywam się od okna: ogródek? Oglądam się na półkę... Czy to tu leżał ten dziennik zakładu, czy na górze w gabinecie u doktora?

...Ryfka znowu bardzo podniecona. Zdemolowała ogródek"...

— Ten dziennik poszedł już do archiwum. Ileż to dzienników było już od tego czasu, ile dzieci demolowało ogródek... Ale to się zawsze jakoś naprawia, i właściwie jest co roku lepszy. Teraz naprzykład mamy posadzone drzewa owocowe. A co do Ryfki, to już mamy teraz inną „literaturę" o naszej Ryfce. Pokażę pani, jak Ryfka sama odpowiada na tak zwany kwestjonarjusz zainteresowań, opracowany przez zakład psychologji wychowawczej. Tylko musimy pójść do gabinetu na górę, bo tam mam te wszystkie odpowiedzi.

...„najlepiej lubię się bawić z małemi dziećmi. bo bardzo przyjemnie i słuchają się wogóle lepiej i przyjemniej"...

...„uważam za najlepszą zaletę wtedy, kiedy się ma największe zamiłowanie do biednego i do takich, które nieme są i ślepe"...

...„chciałabym wiedzieć. w jaki sposób ślepy i niemowa mówi i wie, gdzie leży naprzykład książka, i jak on czyta"...

...„moje marzenie polega na tem żeby pracować na freblówce i być nauczycielką"..

...„gdybym miała dużo pieniędzy, bym oddała dla biednych, bym zbudowała duży dom i bym dała dla biednych dzieci"..

...„gdybym miała dużo wolnego czasu, bym we szła do magistratu, jabym poprosiła, żeby dla biednych dzieci zbudować ochronkę"...

...„gdy mam dużo czasu, to myślę o biednych ludziach, bo oni nie mają co jeść i nie mają gdzie nocować i nie mają te wygody co ja"...

Za oknami zapada zmierzch, zimny ale już powiosennemu przeźroczysty. Słychać śpiewanie — dzieci wracają. Przed drzwiami rytmiczny tupot zagęszcza się, i przełamuje za progiem w bezładny stuk małych butów o dopieroco wymytą podłogę i wsiąka w coś miękkiego, sterroryzowany władczem klaskaniem w ręce:

— Uwaga! Nie zadeptać podłogi! Uwaga!

Zatrzaśnięto jakieś drzwi. Doktór-wychowawca nasłuchuje uśmiechnięty.

— Zabrała je do sali. Warsztatów dziś niema. bo sprzątają, ale ona już je tam zajmie do kolacji Już jak dzieci są z Ryfką, można być spokojnym. Chce pani jeszcze obejrzeć naszą szkołę? Ale Ryfka do tej szkoły już nie chodzi. bo to jest specjalna, a ona już się dawno podciągnęła do normalnej miejskiej.

Już w resztkach dnia oglądam klasy. rysunki kajety, roboty, wszystko jak w zwyczajnej szkole. tylko jakby młodsze dzieci to zrobiły W sieni starsze dziewczynki przesadzają ze skrzynek flance do doniczek — na jutro! Na podwórzu mali kończą czyszczenie butów w piasku — na jutro! Czekam tu na „panią doktór", z którą razem mamy jechać do Warszawy, i już do pociągu niewiele jest czasu. Otaczają mnie gromadką. Rozmawiamy o tem, jak to będzie jutro, na święto, i co komu wyrośnie na zagonku, i czy lepiej siać na zagonku ogórki czy cebulę. I że w warszawskim ogrodzie zoologicznym jest „dużo lwy". Pośpiączkowa dziewczynka cicho stoi o parę kroków dalej, ze swoją wiecznie zawieszoną w powietrzu ręką, cierpliwa i nasłuchująca.

— Czy to prawda, że w Niemczech hitlerowcy biją Żydów?

Kto tak spytał? Czy to możliwe, żeby ona tak spytała? A ona powtarza niegłośno, łagodnie a natarczywie:

— Czy to prawda, proszę pani?

Więc mówię, że prawda. I wszyscy milczymy. Dopiero po chwili któryś z chłopców wyciąga małą brudną rękę i gładzi mnie po futrzanym kołnierzu.

— Czy to futro jest „od lew"?

Otwierają się drzwi, pani doktór wychodzi z walizką, ciągle jeszcze z kimś mówi, coś komuś poleca... Z sieni bucha światło i dopiero teraz widzi się, że już jest tak późno i ciemno na dworze. Słychać jak Ryfka śpiewa z małemi „górala", ktoś nawołuje chłopców, żeby szli myć ręce. bo zaraz będzie dzwonek...

Idziemy. Na ten pociąg siódma pięćdziesiąt, już wielki czas...

standandu i zadali cios gospodarstwu światowemu przez rozbicie konferencji londyńskiej. W naszych czasach powstała olbrzymia opozycja przeciw każdej, bezpośredniej próbie stabilizacji dolara. Wall- Street przeniosła się do obozu inflacjonistów, albowiem co nastąpiłoby gdyby dolar został ustabilizowany? Napewno spadłyby ceny towarów, a Wall- Street przeżyłaby nowy kryzys któremu nikt nie chce się dobrowolnie wystawić. W tych okolicznościach jestem rzeczywiście poważnie zaniepokojony o przyszłość dolara, przyczem nie odnoszę się naturalnie z optymizmem do wyników całego eksperymentu amerykańskiego. Muszę dodać, że mojem zdaniem eksperyment amerykański przyniesie jeszcze jeden dowód o niemożliwości kontrolowanej redeflacji. Albo nie istnieje żadna redeflacja, dlatego właśnie, że jest ona kontrolowana, albo też nie jest ona kontrolowana, ponieważ właśnie jest redeflacja. W każdym razie daje eksperyment amerykański wielką sposobność niektórym ekonomistom do wypróbowania żywotności ich poglądów, tak bardzo zbliżonych do poglądów eksperymentatorów amerykańskich.

—oOo—

Dekret i ustawa sejmowa o pożyczce elektryfikacyjnej

§ W ciągu września ukaże się rozporządzenie Prezydenta w sprawie pożyczki elektryfikacyjnej. Dekret będzie zawierał zgodę Prezydenta na obciążenie majątku przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych sumą pożyczkową, wyrażoną w kontrakcie pożyczkowym, podpisanym przez grupę angielską.

W jesieni rząd wniesie do Sejmu ustawę pożyczkową, aby uzyskać aprobatę ciał ustawodawczych. Należy się liczyć ze spłatą sumy pożyczkowej przez konsorcjum angielskie w pierwszych dniach października.

Organizacja kontroli skarbowej

§ Minister skarbu, prof. Wł. Zawadzki, ogłosił rozporządzenie o organizacji i zakresie działania kontroli skarbowej, która jest organem wykonawczym władz skarbowych akcyzowo-monopolowych i jest zorganizowana w rejonach kontrolnych i w brygadach. Zadaniem urzędników rejonu kontrolnego jest nadzór nad przedsiębiorstwami, produkującemi artykuły akcyzowo-monopolowe.

W obwodach urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych tworzy się brygada kontroli skarbowej, na czel której stoi kierownik, który podlega bezpośrednio kierownikowi danego urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych. Zadaniem brygady kontroli skarbowej jest walka z przestępczością akcyzowo-monopolową oraz kontrola obrotu handlowego artykułami akcyzowo-monopolowemi.

Jaki jest „godziwy zysk“ kupca zbożowego?

§ W związku z pracami nad ustaleniem wytycznych dla współpracy P. Z. P. Z. z kupiectwem — przeprowadzono na terenie poznańskim dochodzenia, mające na celu ustalenie ile winien wynosić godziwy zysk kupca zbożowego. Jako „godziwy zysk“ ustalono dla detalistów zbożowych stawkę 3 proc. od obrotu zbożem, zaś dla hurtowników 2 proc. Chwilowo jeszcze niewiadomo, czy P. Z. P. Z. podziela pogląd kół poznańskich na tę kwestję.

Losy Konwencji w Ouchy

§ Holandja oraz Belgja i Luxemburg zawarły w lipcu 1932 r. konwencję handlową w Ouchy w sprawie stopniowej obniżki ceł we wzajemnych obrotach, przyczem do konwencji tej przystępować mogły również i inne państwa. Dotychczas jednak konwencja ta nie weszła w życie. Brukselski korespondent gazety „Industrie und Handel“ donosi, że prawdopodobnie zostanie ona już tylko dokumentem historycznym, a to z powodu stanowiska Anglji w sprawie klauzuli największego uprzywilejowania, z którą sprzeczna jest wzajemna preferencja pomiędzy uczestnikami konwencji w Ouchy. Anglja bowiem twierdzi że jej traktat handlowy z Holandją w r. 1877 zawiera bezwarunkową klauzulę największego uprzywilejowania, z czem zgadza się Holandja. Belgja natomiast stoi na stanowisku odmiennem i podkreśla, że nawet ottawskie umowy sprzeczne są z nieograniczoną klauzulą największego uprzywilejowania. Stanowisko Holandji przesądza narazie losy konwencji w Ouchy.

GLOSSY.

Nowaczyński — garbarz

Na innem miejscu znajdą Czytelnicy opis uroczystego otwarcia żydowskiego cechu garbarzy w Warszawie i streszczenie wygłoszonych z tej okazji przemówień. Jesteśmy dalecy od niezdrowej egzaltacji niektórych pism żydowskich, które lubią widzieć w takich rzadkich zresztą okazjach i okazach odrazu manifestację „zbratania“ czy „przyjaźni polsko-żydowskiej“. „Moment“ warszawski zwłaszcza celuje w wychwytywaniu na gorąco takich cukierkowo-sielskich scen, któremi jakby plastrem oklada bolesne rany naszego golusowego bytowania. Szczęśliwy, kto ulega kojącemu działaniu takich leków.

Zachowując wszakże trzeźwy sąd w takich wypadkach, niesposób jednak nie odnieść się z całą sympatją do tego rodzaju przejawów, wskazujących, że posiew nienawiści nie ogarnął jeszcze **wszystkich** umysłów, że są jeszcze ludzie szlachetni, do których hasła zoologicznego antysemityzmu nie mają przystępu. Jakże nam miło zwłaszcza skonstatować przytem, że do tych właśnie ludzi należy pan ...Nowaczyński. — o, nie Adolf! — zwyczajny sobie i poczciwy warszawski mistrz garbarski.

Garbarz!... Od owego Kleona, bogatego garbarza ateńskiego i nuworysza, słynnego pyskacza i demagoga, jakiego świat nie widział, stał się poczciwy fach garbarski najniejsłuszniejszej synonimem wszelkiego łajdactwa politycznego i warcholstwa. Powiedzieć o kimś w polityce, że jest „garbarzem“, znaczyło tyle, niemal co nazwać kogoś... Nowaczyńskim. Teraz zaś przewraca nam się zlekka w głowie: jest garbarz, nazywa się Nowaczyński i — jest najporządniejszym człowiekiem na świecie!

I oto ten Nowaczyński-garbarz, sekretarz chrześcijańskiego cechu garbarzy, na uroczystem otwarciu żydowskiego cechu bratniego, wypowiedział tak bardzo mile brzmiące słowa. Oświadczył mianowicie w imieniu rzemieślnika polskiego, że po pierwsze naród polski stanie do walki z Hitlerem ramię przy ramieniu z Żydami polskimi, po drugie zasię, że Polska jest dla wszystkich bez wyjątku obywateli i wszyscy obywatele są dla Polski.

Tak powiedział wyraźnie p. Nowaczyński-garbarz na polsko-żydowskiej uroczystości w Warszawie. I jeśli miła ta i ze wszechmiar sympatyczna uroczystość upoważnia do jakichkolwiiek uogólnień, to chyba w pierwszym rzędzie nasuwa się uwaga, że Nowaczyński-garbarz, symbolizujący w tym wypadku przeciętny typ poczciwego obywatela z ulicy czy z warsztatu, jest w głębi serca dobrym i szlachetnym człowiekiem, niezatrutym jadem nienawiści. Podług niego, Polska jest dla wszystkich bez wyjątku obywateli i wszyscy obywatele są dla Polski...

Ale tu niestety zaczyna się rola innego Nowaczyńskiego — też „garbarza“, ale już w tam tem „historycznem“ znaczeniu, Nowaczyńskiego-kleona, warchoła, pyskacza, demagoga, zatruwacza, siewcy nienawiści. I póty nie będzie dobrze na tym świecie, póki wszędzie, u nas i w Niemczech i wszędzie poczciwi Nowaczyńscy-garbarze nie wezmą tamtych za łeb, póki nie **wygarbują** skóry Nowaczyńskim-publicystom.

Ariel

Syn strzela do ojca i — matki

§ Wstrząsająca tragedja rodzinna rozegrała się we wsi Kakawa Stara, gmina Godziesze.

We wsi tej Władysław Leszczyński, lat 33, posiadał gospodarstwo rolne, które odzice jego zapisali mu, pozostając u syna na utrzymaniu.

Błahy wypadek stał się przyczyną ponurej tragedji rodzinnej.

Dnia 25 kwietnia b. r. Władysław Leszczyński wypuścił z kurnika kury, należące do jego ojca.

Zauważyła to matka Władysława, Katarzyna, powiadomiła o tem swego męża, mówiąc, że syn dokucza im, chcąc, aby kury pogubiły jaja.

Oburzony tem staruszek odważnie się pięknem za nadobne i wypuścił kury, należące do jego syna.

Władysław Leszczyński w porywie uniesienia chwycił rewolwer i ze słowami: „Ja cię zastrzelę!“ strzelił dwukrotnie do swego ojca, raniąc go w ramię.

Broczącego krwią staruszka zasłoniła swem ciałem żona, do której wyrodny syn również strzelił.

Na odgłos strzałów nadbiegł drugi syn staruszków, Stanisław, usiłując rozbroić swego brata. Rozwścieczony wieśniak, nie bacząc na nic strzelił jeszcze dwa razy, celując do brata. Na szczęście strzały te były chybione.

Sąd okręgowy w Kaliszu skazał wyrodnego syna na 1 rok więzienia.

Podziękowanie.

WPanu DR. JÓZEFOWI FRISCHEROWI, chirurgowi w Krakowie, za szczęśliwe przeprowadzenie ciężkiej operacji i troskliwą opiekę serdecznie dziękuję

1743g EISENOWA, z Berlina.

Z okazji zaręczyn naszego kolegi p. Lazara Balsama z p. Runka Mingelgrün z Wieliczki serdecznie gratulują

S. Adlerowie, Mordechaj Wind, Hermann Nagoschiner, Mojżesz Hollander i Juda Schindler.

3398x

—ooo—

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Motywy wyroku w procesie o ekscesy antyżydowskie w powiecie żywieckim

Planowa akcja Obwiepolu

§ Sąd okręgowy w Wadowicach ogłosił motywy znanego wyroku w sprawie o ekscesy antyżydowskie w powiecie żywieckim.

Sąd stwierdza, że cofnięcie zeznań przez oskarżonych nie ma dla sprawy znaczenia i że prawdziwe były tylko zeznania oskarżonych i świadków w czasie śledztwa.

Co do samych zajść czytamy w motywach. **Że wystąpienia antyżydowskie nie miały charakteru jakiegoś lokalnego, nagłego, odruchowego wystąpienia, wskutek jakiejś przypadkowej podniety, lecz — jak wynika z całego ich przebiegu, — były one przynajmniej przez parę miesięcy przygotowywane i następnie planowo wykonywane.**

Cała ta akcja przestępna została zorganizowana i wykonana przez jakiś centralny organ kierowniczy, albowiem wystąpienia mas i to na większej przestrzeni jednolite, uporządkowane w jednym czasie, mogą nastąpić tylko skutkiem działania, które spoczywa i koncentruje się w pewnem ognisku, z którego promieniuje cała energja, mająca wywołać skoordynowany, planowy ruch jednostek.

Akcja musiała być przeprowadzona niewątpliwie przez **zdyscyplinowanych planowo członków określonych organizacyj, gdzie członkowie przywykli do posłuchu wobec przełożonych.**

Wystąpienia antyżydowskie — zdaniem Sądu — nie miały ograniczyć się do powiatu żywieckiego i bialskiego, i z tego właśnie wynika, ponieważ uczestnikami zajść byli przeważnie członkowie związku Hallerczyków, a także O. W. P., nie ulega wątpliwości, że w tych organizacjach należy szukać źródła, gdzie powstała myśl wywołania omawianych wystąpień, gdzie sposób ich wykonania opracowano i w szczegółach omówiono, a także technicznie przygotowano.

Przeprowadzone śledztwo nie wyjaśniło dostatecznie, której z tych dwóch organizacyj należy przypisać to dzieło — należy przyjąć że prawdopodobnie organizacja O. W. P. **wystąpiła z tym planem i użyła do jego wykonania zorganizowanych i zdyscyplinowanych związków Hallerczyków, licznych w tych okolicach.**

W dalszym ciągu sąd szczegółowo zajmuje się winą poszczególnych oskarżonych.

Piękna uroczystość z okazji otwarcia żydowskiego cechu garbarskiego w Warszawie

§ Z Warszawy donoszą: W tych dniach odbyła się w Związku Rzemieślników Żydów uroczystość z powodu utworzenia żydowskiego cechu garbarzy. Z gości obecni byli prezes Rady Naczelnej Izb Rzemieślniczych w Polsce, sen. Wiechowicz, prezes Chrześcijańskiego Związku rzemieślników poseł Snopczyński, dyrektor Izby rzemieślniczej w Warszawie Prosnowski, prezes Mayzel, rabin Posner i inni. Wygłoszono wiele przemówień na temat konieczności udoskonalenia polskiej produkcji przemysłowej oraz **zbratania rzemieślników żydowskich i polskich.**

Wielkie wrażenie wywarło przemówienie dyr. **Prosnowskiego**, który stwierdził, **iż Żydzi kochają Polskę nie dlatego, że gdzieindziej sroży się hitleryzm, lecz dlatego, że w Polsce spoczywają prochy wielu pokoleń żydowskich, a i przyszłe pokolenia spoczywać będą w ziemi polskiej. Naród żydowski przeżył już wielu „Hitlerów" i dlatego nie powinien lękać się obecnego Hitlera.**

Drugie podobne przemówienie wygłosił sekretarz chrześcijańskiego cechu **garbarzy, p. Nowaczyński.** Oświadczył on w imieniu rzemieślnika polskiego, że **naród polski stanie do walki przeciwko Hitlerowi ramię przy ramieniu z Żydami polskimi. Polska jest dla wszystkich bez wyjątku obywateli i wszyscy obywatele są dla Polski.** Jak stwierdza „Moment", obydwie te mowy przeistoczyły uroczystość w wielką manifestację **zbratania polsko-żydowskiego.**

Z głębin ludzkiej ciemnoty

Samobójstwo przez „wypędzanie djabła"

§ U Romana Kurczaka w Daleszowej pow. Horodenka, przebywała jego chora na raka synowa, Warwara Marunczak. Lekarze zrezygnowali z dalszego jej leczenia, gdyż stan jej był beznadziejny.

Dowiedział się o tem niejaki Jarosław Zacharjasiewicz, który przyszedł do chorej w towarzystwie swej żony Barbary i przyrzekł kobiecie całkowite wyleczenie, o ile pozwoli się zbadać.

Po zbadaniu chorej postawił następującą diagnozę: w piersiach znajdują się jaja jaszczurcze, w których siedzi djabeł, a jego harce powodują chorobę. Podjął się też wypędzić djabła i to bezpłatnie. Zacharjasiewicz oddawna zajmował się spirytyzmem i często urządzał seanse z udziałem okolicznej ludności, wywołując duchy i t. d.

Czarownik zabrał się wnet do roboty. Ułożył chorą na łóżku, do jej rąk włożył drewniany krzyż, nakrył ją płótnem, którem zasłaniano nieboszczyków i kazał spokojnie czekać biegu wypadków. Następnie w sieniach, w pobliżu drzwi zakreślił węglem koło, poczem centymetrem zmierzył odległość od stóp do prawego oka każdego z obecnych. Wyszukał też jakiś dywanik, na którym czerwoną nitką wyszył dwa krzyżyki, — poczem dywanik ten zawiesił w otwartych drzwiach.

Obok chorej położył księgę cerkiewną, figurkę Matki Boskiej i 44 ziarnek jałowca. U stóp i we **zgłowia chorej zapalił gromnicę.** Potem zgromadził wszystkich obecnych i wydał następujące dyspozycje: Wszyscy mają się zebrać koło zaczarowanego koła, a niejaki Hryć Kurczak, którego specjalnie kazał zawołać, ma na dany przez niego znak strzelić z rewolweru w dwa krzyżyki, wyszyte w dywaniku.

Wszyscy zastosowali się do jego żądania, a czarownik z żoną oddalił się, ostrzegając obecnych, że po strzale mają 6 godzin czekać w spokoju, choćby słyszeli wrzaski i stukot wypędzonego djabła. Punktualnie o godz. 12 w nocy odezwał się głos czarodzieja: „Rab Bożyj Hrehoryj, obertaje sia do świtła i soncia". Po tych umówionych słowach Kurczak strzelił w jeden i w drugi krzyżyk. Obecni usłyszeli stuknięcie, charkot i jęk, poczem nastąpiła cisza.

Po 6 godzinach zmęczona długiem czekaniem chora weszła do pokoju, zasłoniętego kotarą z krzyżykami, do których strzelano i tam oczom jej przedstawił się mrożący krew w żyłach widok: za kotarą leżały oblane skrzepłą krwią zwłoki Zacharjasza i jego żony.

Policja zbadała, że czarownik zamieścił owe krzyżyki na wysokości swego oka (152 cm.) i oka swej żony (149 cm.) i że za kotarą stanęli oboje, przytulając oczy do krzyżyków, przez które padły śmiercionośne strzały. Jasnem jest, że spirytysta popełnił w ten sposób z żoną samobójstwo, choć formalnym sprawcą jest niewinny **człowiek.**

40 adwokatów w obronie kolegi

§ W sądzie grodzkim w Poznaniu rozgrywa się niezwykle ciekawa sprawa. Na sali w czasie onegdajszego posiedzenia stawiło się 40-tu adwokatów poznańskich w charakterze obrońców znanego adwokata Gniatczyńskiego, oskarżonego przez prokuratora o zniewagę sądu. Czynu tego adwokat Gniatczyński miał się dopuścić krytyką wyroku w pewnej sprawie w której stawał jako obrońca. Rozprawie przewodniczył sędzia Sekułowicz, oskarżał prok. Góralewicz.

„Kombinatorzy" warszawscy wygrywają 250 tys. zł. na loterji

§ W niezwykły sposób wygrano onegdaj na Loterji Państwowej 250.000 zł.

Pięć minut po ciągnieniu i ogłoszeniu numeru, na który padła wygrana 250.000 zł. do kantoru loterji przy ul. Chłodnej przyszła pewna kobieta i nabyła los za 40 zł. Dama zażądała szeregu losów i wybrała właśnie ten, na który przed 5 minutami padła główna wygrana.

Jak się okazuje, metoda ta stosowana jest pośród graczy warszawskich. Istnieje specjalna szajka, która ma wynotowane wszystkie numery losów, wiszące w oknach kolektur, a także utrzymuje dyżur podczas losowania. Gdy wygrana padnie na jeden z zanotowanych numerów, przedstawiciel szajki komunikuje się niezwłocznie ze wspólnikami na mieście, poczem jeden z nich udaje się do kolektury i kupuje los, o którym właściciel kantoru jeszcze nie wie, że wygrał.

Jedna z takich spraw znalazła się niedawno przed sądem i sędzia uznał, że niema w tem nic karygodnego.

Borysław — miastem

§ W „Dzienniku Ustaw" Nr. 62 z dnia 14 sierpnia 1933 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26 lipca 1933 o podniesieniu gminy Borysław do rzędu miast, objętych ustawą z dnia 13 marca 1889.

Krwawa walka o plony rolne

§ Walery Stopnicki był dzierżawcą majątku p. Marji Bohdanowej w powiecie dziśnieńskim, Semiażyno. Pomiędzy dzierżawcą a właścicielką majątku istniał zatarg na tle finansowem, to też dzierżawca uważał zbiory tegoroczne za swoją własność, zaś pani Bohdanowa, nie otrzymując zaległej należności, nie chciała dopuścić Stopnickiego do zabrania zboża z pola.

W tych dniach, kiedy Stopnicki przybył z 7-ma robotnikami dla sprzątnięcia zboża, zjawiła się tam również p. Bohdanowa z 5-ciu robotnikami, celem niedopuszczenia robotników dzierżawcy do pracy.

Wobec tego, że Stopnicki i jego robotnicy nie zważali na sprzeciw właścicielki, dała ona polecenie siłą nie dopuścić robotników dzierżawcy do pracy. Wtedy jej robotnicy rzucili się na pracujących z polecenia Stopnickiego i pobili ich w straszliwy sposób.

Na placu boju pozostali robotnicy: Jan Pawłowski, Jan Szerszeń i Bazyli Poradni. W stanie ciężkim odwieziono ich do szpitala w Dziśnie, gdzie po kilku godzinach Poradni zmarł. Policja prowadzi dochodzenie.

KRONIKA BIELSKO- BIALSKA

Bł. p. LAZAR SANDLER

(:) **Wczoraj w godzinach rannych rozeszła się po mieście smutna wiadomość, że w szpitalu w Cieszynie zmarł tej nocy po krótkiej, ciężkiej chorobie p. Lazar Sandler. Żydostwo Bielska-Białej, a w szczególności Organizacja Sjońska, pogrążone są w głębokiej żałobie. Jeden z najlepszych towarzyszy odszedł od nas na zawsze.**

Błp. Lazar Sandler urodził się w roku 1879 w Tłumaczu. Podczas wojny światowej przeniósł się do Wiednia, a w roku 1926 osiedlił się w Bielsku, jako szef wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego. Dzięki swym zaletom charakteru zyskał sobie niebawem poważanie wszystkich sfer miasta. —

Postać Zmarłego nacechowana była mutą Żyda, w pełnem tego słowa znaczeniu. Dom jego, otoczony atmosferą prawdziwie żydowską, zgromadził około siebie najpoważniejsze osobistości kulturalne tut. społeczeństwa żydowskiego. Szczególną uwagę poświęcił literaturze i sztuce żydowskiej. Gościnny jego dom odwiedzali często najwybitniejsi pisarze hebrajscy, a jako przyjaciel żydowskiej sztuki i żydowskiego teatru zaskarbił sobie wdzięczność niejednego żydowskiego malarza i artysty. Gdzie tylko mógł, pomagał w sposób wspaniałomyślny.

Jako gorliwy sjonista od najmłodszych lat, stanął także w pierwszych szeregach bielskiej Organizacji Sjońskiej, biorąc nadzwyczaj aktywny udział w pracy sjonistycznej. Specjalną opieką obdarzył naszą młodzież chalucową. Istniejący w Bielsku „Bet Chaluc" jest przeważnie jego dziełem.

Na szczególną uwagę zasługuje przysłowiowa wprost skromność Zmarłego. W ciągu całej swej działalności na polu sjonistycznem, stanowczo odmawiał przyjęcia jakichkolwiek stanowisk honorowych. A nawet gdy ofiarowano mu prezesurę Kahału bielskiego — odmówił słowami: „Jestem gotów kandydować na naszej liście, ale tylko na ostatniem miejscu", i pozostał dalej skromnym członkiem Rady Partyjnej „Haszacharu".. Dopiero w ostatnim roku udało się skłonić go do objęcia prezesury w Radzie Nadzorczej Bielsko-Bialskiego Banku Spółdzielczego, a to tylko argumentem, że chodzi tu o ulżenie nędzy żydowskiej.

Kilka tygodni temu błp. Sandler zachorował na ciężką chorobę wewnętrzną. W ostatnich dniach nastąpiła nagła komplikacja, tak że musiano przystąpić do operacji. Z powodu słabości serca jednak po przeprowadzonej operacji zmarł w nocy ze środy na czwartek. Błp. Sandler osierocił żonę i 4 dzieci. Pogrzeb odbył się w piątek popołudniu, o godz. 4-tej na cmentarzu żydowskim w Bielsku-Aleksandrowice.

Ruch sjonistyczny traci w Lazarze Sandlerze jednego z najbardziej oddanych, najwierniejszych towarzyszy; młodzież sjonistyczna najlepszego przyjaciela i najtroskliwszego opiekuna.

Cześć Jego pamięci! **A. M.**

—o—

Niesamowita próba ucieczki z więzienia

(:) **Bielsko.** 17. 8. (M) Onegdaj dozorcy więzienia bielskiego znaleźli pewnego więźnia w celi zupełnie sinego i sztywnego. Zawezwany naczelnik więzienia, w mniemaniu, że ów więzień umarł, kazał złożyć zwłoki do trumny W chwili jednak, gdy dozorcy zabijali wieko trumny, zmarły począł pięścią walić w trumnę i wzywać pomocy. Przerażeni dozorcy otworzyli ponownie wieko trumny i ku swemu zdumieniu stwierdzili że nieboszczyk żyje. Osadzono go ponownie w celi i dochodzenia miały niebada sensacyjny wynik.

Otóż w głowie więźnia zrodził się niezwykły pomysł wydostania się na wolność. Wysmarował sobie usta i oczodoły kalką tuszową, przez co były one sinego koloru. A rano dozorcy znaleźli go w celi zupełnie sinego i sztywnego. „Nieboszczyk" na pewno wydostałby się na „wolność", gdyby nienamyślił się i wolał siedzieć w więzieniu, niż być żywcem pogrzebany.

PRZYSZŁY AKROBATA POWIETRZNY.



(;) Na takich aparatach, mogących przyjmować najdowolniejsze położenie, uczą się młodzi lotnicy amerykańscy akrobacyj lotniczych

(:) **ZŁODZIEJ, ŚCIGANY PRZEZ POLICJĘ, POSTRZELIŁ SWEGO BRATA.** Ub. nocy dokonano włamania do sklepu Samuela Leidera w Bielsku przy ul. Wyspiańskiego, gdzie skradziono różne towary, ogólnej wartości 300 zł., oraz 120 zł. gotówki. Zawiadomiona policja zarządziła natychmiast pościg za sprawcami, w ciągu którego napotkano na dwóch podejrzanych osobników, którzy na widok policji rzucili się do ucieczki, oddając 5 strzałów rewolwerowych. Za uciekającymi również policja strzelała. Nareszcie zdołano przytrzymać złodziei w parku miejskim przy ul. Strzelniczej. Okazali się nimi bracia Franciszek i Władysław Pająkowicz z Komorowic koło Białej. Przy rewizji znaleziono u nich różne przyrządy do włamania oraz browning z sześcioma nabojami. Okazało się, że Franciszek Pająkowicz jest ranny w lewą rękę poniżej łokcia. Kaliber kuli jednak jest ten sam co kaliber browninga jego brata. Został on zatem przypadkowo zraniony przez swego brata, który strzelając w policję, trafił brata w rękę. Ponieważ sprawa należy pod postępowanie doraźne zostali oni odwiezieni do sądu okręgowego w Cieszynie.

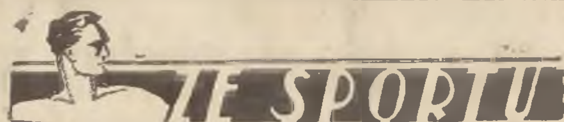
(:) **OGÓLNE WSPÓŁCZUCIE** wywarła tutaj nagła śmierć 2-letniego synka p. Ryszarda Reichera i jego żony Ewy, członkini wydziału bielskiego „Wiza".

(:) **UTONĄŁ PODCZAS KĄPANIA SIĘ** w stawie Kuboka w Rudzicy koło Bielska, niejaki Jan Heinrich, lat 27, z Jasienicy.

(:) **DZIECKO ZABITE PRZEZ DRZWI.** Malutki Staś Nikiel z Wilkowic tak długo huśtał się na drzwiach stodoły, aż drzwi wyskoczyły z zawias i spadając zmiażdżyły dosłownie nieszczęśliwe dziecko.

(:) **NAPAD.** Handlarz pieczywa Rubin Wald w Bielsku, pl. Smolki 5, został wczoraj bez żadnej przyczyny napadnięty przez dwóch pijanych opryszków, którzy bili go laskami tak silnie, że oderwali mu lewe ucho. Ciężko rannego Walda przewieziono do szpitala, opryszkami za jęła się policja.

(:) **REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH:** Apollo: „Banda Bubula" (Georges Milton). — Miejskie Biała: „Pozwólcie nam żyć!" — Miejskie Bielsko: Zamknięte



DALSZY CIĄG MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI.

(!) W trzecim i czwartym dniu mistrzostw tenisowych Polski rozegrano następujące spotkania. W grze pojedynczej panów do ćwierć finałów doszli Majewski po zwycięstwie nad Kusiakiem 6:3, 6:0, 7:5. Horain nad Lieblingiem 8:6, 1:6, 6:4, 6:2, Bratek wygrał łatwo z Kołczem St. 6:1, 6:4, 6:1. 6:0. Hebda Lechnera 6:0, 6:3, 6:2. Warmiński — Stolarow J. pokonał lekko Bełdowskiego 6:1, 6:0, Altschüller 6:3, 6:0, 7:5. Warmiński — „Jaworski" 1:6, 6:2, 6:0, 6:4. Pierwszy do półfinału wszedł Wittman bijąc Spychałę 6:2, 6:2, 6:4. Gra podwójna panów Tłoczyński i J. Stolarow — Tarłowski i Horain 6:1, 9:7, 6:1. Para Latner i Altschüller otrzymała w. o. nad Tarasiewiczem i Majewskim, Hebda, Wittman — Popławski, Warmińsk 6:2, 6:2, 6:4, Liebling, Herbet — Spychała, Wojciechowski 6:2, 4:6, 9:7, 6:3.

Gra podwójna pań przyniosła dwa łatwe zwycięstwa w identycznym stosunku 6:1, 6:2, parze Jędrzejewska i Dubieńska nad Orzechowską i Weleszczukówną oraz Boniecką i Groblewską. Gra mieszana. Volknerówna i Hebda otrzymali w. o. z Stephanówną i Pfahlem oraz pokonali bez oporu Gajdziankę i Stadlera 6:1, 61. Dubieńska i Tarłowski — Weleszczkówna Kocz Tad. 6:1, 6:3. Pozowska i Horain — Orzechowska i Kołcz St. 6:2. 6:1. Volkmerówna wycofała się z mistrzostw, ponieważ P. Z. L. T. nie uwzględnił jej prośby o usunięcie z grupy Jędrzejewskiej do Dubieńskiej.

LEGJA—CRACOVIA

Finałową rundę mistrzostw Polski w piłce nożnej rozpoczyna Cracovia zawodami z jednym z najgroźniejszych konkrentów WKS Legja z Warszawy. Cracovia opromieniona zwycięstwami na turnieju słowiańskim w Nitrze przystępuje do zawodów z Legją z wielkiemi szansami. Zawody odbędą się w niedzielę 20 bm. o g. 4.30 pop.

§ **NIEDZIELNE MECZE LIGOWE.** W nadchodzącą niedzielę odbędą się cztery mecze ligowe. a mianowicie: w Warszawie, Podgórze—Warszawianka, we Lwowie Ruch—Pogoń, w Siedlcach 22 p. p.—Warta oraz Legja—Cracovia w Krakowie. O wejście do ligi spotkają się w Łodzi Turyści—Polonja Bydgoszcz, w Warszawie Polonja—Legja Poznań, w Grodnie 76 p. p.—WKS Wilno, w Lipinach Naprzód—Unja Sosnowiec i w Przemyślu Hasmonea Równe—Polonja.

§ **WĘGRY—EUROPA 9:2 (4:0).** W meczu piłki wodnej Węgry pokonały reprezentację Europy.

§ **W ZAWODACH O PUHAR DAVISA** Belgja pokonała Szwecje 3:2. Jugosławja — Norwegię 3:0.

Trzy listy z kolonji

Kamień węgielny

(:) W ustronnym zakątku Zawoi, u stóp Babiej Góry, w cudnej lesistej okolicy, poprzerzynanej wysokogórskiemi strumykami, odbyła się niedawno podniosła uroczystość. W obecności kierownictwa kolonji i szeregu uczestników z okazji ich pobytu w Zawoi położono kamień węgielny pod gmach własny kolonji Żydowskiego Gimnazjum w Krakowie. Cicha ta i niezapowiedziana uroczystość ściągnęła rzesze miejscowych sympatyków, którzy w niemym podziwie spoglądali na kontury potężnego gmachu. Cudna parcela, położona w najpiękniejszej okolicy Zawoi, a będąca własnością Komitetu Rodzicielskiego przy Żyd. Gimn. — była najlepszem tłem nastrojowem dla całej uroczystości. Krótkie przemówienia prezesa Komitetu p. Tignerowej i kierownika kolonji prof. Szmulewicza wskazały na powagę chwili, będącej nowym wielkim etapem w rozwoju Żydowskiego Gimnazjum w Krakowie. Można było odczuć w tych przemówieniach nietylko nutę radości, ale niemniej i entuzjazm dla ofiarnych i zasłużonych pracowników pod przewodnictwem p. Tignerowej i prezesa Tow. Szkoły dra Hilfsteina. Odśpiewaniem hymnu kolonjnego oraz hymnu narodowego i państwowego zakończono uroczystość.

Jak dalece wywarła uroczystość niezatarte wrażenie na obecnych, świadczy fakt, iż wiadomość o niej poruszyła całą publiczność miejscową. Spoglądano na uczestników wycieczki, jak na bohaterów dnia, którzy po zwycięstwie w triumfalnym pochodzie opuszczają pole. Odniosło się wrażenie czegoś potężnego, czegoś imponującego. Własny kawałek gruntu wytwarzał przez chwilę iluzję własnej ojczyzny. W niemem skupieniu przenieśli się wszyscy myślą do Erec, dla której budujemy tutaj fundament w postaci zdrowego pokolenia.

Józek Nussbaum

Kolonja „Pierwszej bursy żyd. sierót rękodziel.“ z Krakowa — w Niebylcu obok Strzyżowa

§ Z Niebylca piszą nam: Onegdaj żegnała serdecznie tutejsza ludność kolonję. Przez kilkutygodniowy pobyt tutejszy zdołała kolonja nawiązać serdeczny kontakt z ludnością. Znać, że pobyt w tej miejscowości posłużył kolonistom doskonale, są bowiem opaleni, wyglądają dobrze oraz przybrali znacznie na wadze.

Dzięki uprzejmości dworu pp. Wallachów, korzystali koloniści ze wszelkich wygód i uprawiali wszelkie sporty na świeżem powietrzu. Przed wyjazdem odbyło się uroczyste zakończenie kolonji. Na program uroczystości złożyły się przemówienia pp. S. Zuckera, J. Wallacha, Z. Bichmana i M. Habermana oraz deklamacje, inscenizacje i śpiewy chóralne wychowanków.

W tem miejscu należy się specjalne podziękowanie Wydziałowi bursy z p. prezesową M. Schenkerową na czele za umożliwienie bursie spędzenia wakacyj w radości i weselu, w beztroskiej atmosferze swobody, która pozwoliła im zdobyć świeży zapas sił do dalszej pracy.

(Z)

Jak żyje się na kolonji warszawskiego Z. T. K.

(;) „Sokolica“ przy ul. Leśnej, niedaleko Zacisza, znanego z dancingów, zaroiła się w tym roku hałaśliwie wesołem bractwem młodych i starszych. Młoda generacja rzuciła pomost między sobą, a starszem pokoleniem i wytworzyła atmosferę duchowej wspólnoty. Zatarły się dosłownie różnice wieku, rzecz zrozumiała, na korzyść młodych i ku zadowoleniu starszych. Życie na kolonji wre i kipi, młodość szumi porywając starszych. Prawie wszystko rzuciło precz maskę konwenansów, a ten, który tego nie uczynił, czuje się tu niebardzo.

Swoboda życia na łonie natury czyni cuda. Czar na melancholja miasta udekorowana na wesoło, rozwiana została przez prawdziwą pogodę kolonistek i kolonistów. Wycieczki, a szczególnie piękna wycieczka w Pieniny, urozmaicają pobyt i tak dość barwny.

Zdrowe, opalone twarze kolonistów, świadczą najlepiej otem, jak im się tu dzieje. Panuje tu radość i beztroska, aż miło.

Kolonję prowadzi sprężyście sympatyczny p. Braude — łacinnik z Warszawy, który stara się, by nasilenie nastroju szampańskiego nie osłabło. Pomaga mu w tem dziarsko-zuchowaty kierownik turystyczny p. Feldman, którego wycieczki prowadzone z iście młodzieńczą werwą i temperamentem, cieszą się i poza kolonją wielkiem powodzeniem. Z prawdziwym żalem, po kilku dniach pobytu zaledwie, żegnałem miłą brać kolonijną.

J. Leser.

Dziesięć lat „trudowaczi“

(Korespondencja własna).

Sofja, w sierpniu.

*W r. 1923 wprowadzono w Bułgarji prawo o obowiązującej służbie pracy. W tym roku instytucja ta, znana w kraju pod skrótem popularnym „trudowaczi“, obchodzi dziesięciolecie swego istnienia.

Na czem polega obowiązkowa służba pracy w Bułgarji? Wszyscy mężczyźni od 19 roku życia i wszystkie kobiety od dwunastego roku życia podlegają w Bułgarji przymusowi pracy. Na jesieni odbywa się zaciąg „trudowaczi“ do szeregów, rozpoczynają się ułożone programowe prace. Obowiązek służby trwa osiem miesięcy dla mężczyzn, cztery — dla kobiet. Na żądanie Ligi Narodów wstawiono do ustawy o przymusie pracy paragraf o możliwości wykupienia się z przymusu. Prócz młodzieży do pracy przymusowej mogą być pociągnięci mężczyźni, którzy przesłużyli już w wojsku, od 20 do 40 lat, na przeciąg 21 dni w roku. W razie powodzi, pożarów, klęsk żywiołowych w kraju, czas pracy przymusowej może być przedłużony.

Corok na jesieni kierownictwo robót publicznych powołuje do pracy około 20.000 młodych ludzi obojga płci. Cały kraj podzielony jest na 10 okręgów, między które rozdziela się „trudowaczi“. Ogólna masa zwerbowanych dzieli się na grupy, z których każda liczy 360 osób. Grupa zostaje ulokowana w obozie, otrzymuje tam jednolity strój, rodzaj umundurowania. Dzień pracy trwa osiem godzin. Zależnie od miejscowości, od jej charakteru prowadzone są różne prace: budowa szos, linij kolejowych, tam portowych i rzecznych, kanałów, mostów, robót meljoracyjnych, pomocniczych przy zbiorach etc. etc. Dotychczas wykonano przy pomocy „trudowaczi“ budowę 3000 kilometrów nowych szos, 600 km. nowych linij kolejowych, budynków stacyjnych etc.

Kierownictwo i nadzór nad pracą na miejscu oraz nad obozami spoczywa w ręku starszych wysłużonych oficerów; poza zwykłą pracą codzienną w obozach prowadzone są ćwiczenia zbiorowe, gimnastyczne, marsze itp.

Ponieważ Bułgarja jest krajem przeważnie rolniczym o dość jeszcze prymitywnej strukturze, o słabym rozwoju techniki, przeto i program robót przymusowych dostosowany jest zarówno do poziomu technicznego jak i środków finansowych. Głównym celem urządzenia obozów „trudowaczi“ było zapobieżenie skutków bezrobocia i odciągnięcie na pewien czas bezrobotnych z miast. Wykładając stosunkowo niewiele na prowadzenie robót, rząd bułgarski nie obciąża budżetu państwa, kraj natomiast zyskuje w rezultacie cały szereg dróg komunikacyjnych, urządzeń, budynków o charakterze użyteczności publicznej.

Instytucja „trudowaczi“ cieszy się większą sympatją wśród ludności wiejskiej, niż wśród miejskiej, której zarobek, bardzo zresztą niski, nie pociąga, a dyscyplina prawie wojskowa, panująca w obozach, niezawsze odpowiada. Przymus pracy okresowej wprowadzony w r. 1923 w Bułgarji wyprzedził jako inowacja inne tego rodzaju organizacje w Europie.

Angielska królowa — honorowym doktorem muzyki

§ W pałacu Buckingham, to jest w rezydencji króla angielskiego, odbyła się onegdaj uroczysta promocja królowej Mary na honorowego doktora muzyki. W pałacu zjawił się wiceprezydent królewskiej Akademji dla muzyki (Royal College of Music) lord Palmer, by wręczyć królowej dyplom honorowego doktora. Obecny był też Książę Walji, który jest obecnie prezydentem Akademji. Królowa angielska otrzymała jeszcze przed laty honorowy doktorat uniwersytetu oksfordzkiego.

Obok królowej zostały jeszcze w Anglji trzy inne damy honorowemi doktorami uniwersytetu manchesterskiego. Z okazji 50-lecia dopuszczenia kobiet do studjów na uniwersytecie w Manchesterze otrzymały dyplomy doktorów honorowych: Sara Burstall, która przez 26 lat prowadziła Wyższą Szkołę dla dziewcząt w Manchesterze; Eileen Power, która była profesorem nauk ekonomicznych w Londyńskiej School of Economics; Dr. Harriet Chick, która wielkie zasługi położyła w dziedzinie nauki o racjonalnem odżywianiu się.

Polowanie na bandytów w Chicago

*W Chicago odbyło się onegdaj polowanie na bandytów, które można tylko widzieć w filmach. Jak wiadomo, aresztowano przed kilku dniami na pewnej farmie w Texas przywódcę „gangsterów“, który uprowadził młodego miljonera Urshela, a następnie wypuścił go na wolność za okupem dwudziestu tysięcy dolarów. Policja dowiedziała się, że reszta bandy zamierza uciec opancerzonem autem uzbrojonym w karabiny maszynowe. Policja zorganizowała natychmiast za tem autem bandytów pościg, mobilizując 30 aut pancernych, oraz lotników, którzy obrzucali auto bandyckie bombami. Mimo to udało się bandytom uciec. Na gościńcu obok Chicago znaleziono opuszczone auto bandyckie. Policja przypuszczając, że bandyci ukryli się w lasku, otoczyli ten lasek kordonem karabinów maszynowych. Narazie nie wiemy, czy bandyci wpadli w ręce policji.

Amerykańscy miljonerzy kupują wyspę śródziemnomorską

*Kryzys dolara spowodował prawdziwe pomieszanie pojęć w Stanach Zjednoczonych. Kilku miljonerów wpadło na fantastyczny pomysł, by zakupić wyspę na Morzu Śródziemnym i na tej wyspie urządzić eksperyment walutowy, polegający na stabilizacji kursu dolara. Na czele tej grupy miljonerów stoi Bruce Bundy z Los Angeles, który ostatnio duże poniósł straty z powodu zmiennego kursu dolara. Grupa chce zakupić wyspę St. Margerite oddaloną o 5 kilometrów od Cannes. Na tej wyspie miał dokończyć życia legendarny człowiek z żelazną maską, osobistość, która dotychczas pozostała tajemnicą. Wyspa ta nie jest bujnie zamieszkana, dlatego należy się liczyć z tem, że trzeba ją będzie skolonizować. Amerykanie mają zamiar na tej wyspie urządzić kasyno gry, a dolar będzie jedyną monetą, którą interesować się będzie ruletka. Latem odbędą się tu występy najznakomitszych artytów; powstaną hotele i wielkie magazyny, baseny i zakłady pływackie. Zobaczymy, jakie rezultaty wyda ten fantastyczny projekt amerykański.

Kobierzyn — królestwo obłędu

Wizyta w słynnym zakładzie dla umysłowo chorych

II.

Kraków, 19 sierpnia

(!) Znajdujemy się w gabinecie dyrektora zakładu p. dr. Stryjeńskiego. Pokój o kilku oknach, zalany potokami światła. Na ścianach kilimy łowickie. Rzuca się w oczy duża ilość książek i... kwiatów.

WSZĘDZIE KWIATY...

Wogóle zakład kobierzyński przedstawia się jak jeden wielki ogród. Obok każdego z pawilonów jest odrębny ogródek. Wewnątrz każdego pawilonu cała masa doniczek. Sale dla chorych udekorowane kwiatami, gdzie rzucisz okiem: zieleń i wielobarwne kieliche. Działa to podobno doskonale na psychikę chorego.

Uprzejmy dyrektor poświęca nam chwilę czasu, dowiadujemy się szeregu bardzo ciekawych szczegółów. A więc — na wstępie — rzecz ogólnie znana: dal niezadowalający. I tak n. p. w Małopolsce na. Stan opieki nad umysłowo chorymi jest jeszcze na 8 miljonów ludności mamy zakład w Kulparkowie oraz otwarty w roku 1918 zkład kobierzyński. Wszystko to jest jednak zamało. Projektowano przed wojną budowę jeszcze jednego zakładu w Małopolsce środkowej. Narazie jednak niema funduszów.

1012 ZAMIAST 550.

Zakład kobierzyński przeznaczony jest w zasadzie na 550 chorych. W rzeczywistości przedstawia się to „nieco" inaczej. Rzucamy okiem na wiszącą obok tabliczkę, ilustrującą stan zaludnienia w danym dniu: 1012.

W pierwszych latach istnienia zakładu przyjmowano chorych z różnych dzielnic państwa. — Ostatnio musiano się jednak ograniczyć. Obecnie 95 procent chorych pochodzi z województwa krakowskiego, reszta z innych województw.

Ciekawie przedstawiają się cyfry ilustrujące szpitalnictwo w poszczególnych dzielnicach państwa. I tak w b. zaborze pruskim przypadło 1 łóżko szpitalne na 600 mieszkańców. Gorzej już przedstawiała się ta cyfra w b. zaborze austrjackim, gdzie stosunek wynosił 1:4.500, a najgorzej w b. zaborze rosyjskim, bo 1:6.600. Ogółem znajdowało się w chwili powstania państwa polskiego w b. zaborze pruskim 7.400 łóżek, w b. zaborze austrjackim 1.800, w b. zaborze rosyjskim 2.400.

Ten stan poprawił się nieco w ostatnich latach. Powstały nowe zakłady w Chełmie Lubelskim, w Choroszczy pod Białymstokiem i w Gostyninie pod Kutnem.

Największym zakładem umysłowo chorych w Polsce jest zakład w Kocborowie pod Starogardem. Ma on pokaźną cyfrę 1.400 łóżek. Na drugiem miejscu jest Kulparków z 1.100 łóżkami.

Rzecz prosta, iż w takich warunkach trudno mówić o pomieszczeniu wszystkich zgłaszających się. Zdarzają się wypadki, iż rodzina jakaś przywozi do szpitala furjata, którego z powodu braku miejsca przyjąć nie można. Wraca on do domu. Po jakimś czasie popełnia on morderstwo czyteż inną zbrodnię, idzie do więzienia, stąd do szpitala, stąd znów do zakładu it. d. odbywa się ta wędrówka.

W ostatnich latach nastąpiła jednak pewna zmiana w tym kierunku. Zrozumiano, iż nie wszyscy umysłowo chorzy muszą być oddani do zakładu, nie wszystkich mogą zakłady pomieścić. Szukano zatem formy opieki, która z punktu widzenia interesu zdrowia chorego, jak też odciążenia przepełnionych zakładów, dawałaby możność roztoczenia nad rekonwalescentem lub chorym nieszkodliwym opieki i umożliwiła jego powrót do zdrowego społeczeństwa. Powstała forma opieki pozazakładowej.

Jeszcze przed kilkuset laty mieliśmy już w Gheel (Belgja) sławną kolonję dla psychicznie chorych, gdzie większą ilość chorych skupiono pod opieką tamtejszych rodzin, a pod kontrolą psychjatryczną. Obok tego mamy znów system tzw. dyspersyjny, polegający na rozpraszaniu chorych w obcych rodzinach na większem terytorjum.

Ten sposób opieki nad umysłowo chorymi rozwinął się i u nas w Polsce w latach powojennych. Na Wileńszczyźnie rozmieszczono w ten sposób kilkaset osób. Władze tamtejsze czuwają nad nimi, magistrat wileński wysyła lekarza swego dla kontroli.

Te wszystkie problemy, jakie łączą się z opieką nad umysłowo chorymi, znajdą rozwiązanie w przygotowującej się ustawie o opiece nad chorymi. Ustawa ta zabezpieczy z jednej strony chorego przed nadużyciami, a z drugiej strony zabezpieczy on społeczeństwo przed szkodliwą działalnością umysłowo chorych.

NIEMA MOWY O PREDESTYNACJI ŻYDÓW DO CHORÓB UMYSŁOWYCH.

Bardzo ciekawie przedstawiają się stosunki narodowościowe w tym kierunku. N. p. w odniesieniu do Żydów. Wiemy, że odsetek ludności żydowskiej w Polsce przedstawia się w cyfrze 10.6. Tymczasem odsetek chorych umysłowo Żydów, znajdujących się w zakładzie kobierzyńskim sięga cyfry 22.4 proc.

Ten moment został podchwycony przez pewne pisma, które wysnuły na tej podstawie teorję o predestynacji Żydów do chorób umysłowych. — Wnioski te są najzupełniej fałszywe. Wprawdzie są pewne choroby zdarzające się częściej wśród Żydów, ale przyczyn powyższego zagadnienia należy szukać gdzieindziej.

Statystyka umysłowo chorych Żydów opiera się na liczbie chorych umieszczonych w zakładach. I tutaj leży błąd w podstawie obliczenia. Żydzi, którzy bardziej może dbają o swych chorych, aniżeli inne narody, oddają ich do zakładów i przez to stwarza się większy odsetek chorych żydowskich w zakładach. To oddawanie chorych żydowskich do zakładów powstaje znów pod wpływem stosunków gospodarczych. W proletarjacie żydowskim na wsi i w mieście chory umysłowo jest ciężarem, ciąży on rodzinie, która stara się uwolnić od tego i oddć go do zakładu.

Ilość chorych w zakładzie kobierzyńskim przedstawi się schematycznie pod względem wyznaniowym następująco: W roku 1932 przyjęto 457 osób. Wśród nich było katolików 73.9 proc., Żydów 23 proc., reszta innych wyznań.

COŚ O STERYLIZACJI.

Omawiając jeszcze tę kwestję narodowościową, zatrzymujemy się nad głośną obecnie sprawą sterylizacji, aktualną szczególnie w Niemczech. Otóż twierdzenie, iż przez sterylizację osób pochodzących od umysłowo obciążonych zdoła się zmniejszyć ilość słabszych umysłowo jednostek, należy brać bardzo ostrożnie.

Należy bowiem wziąć pod uwagę, iż obowiązuje tutaj tzw. mendelizm. Może ktoś być umysłowo obciążony, nie całe jednak potomstwo jego musi wykazywać jakieś objawy chorobowe. Objawy te mogą się ukazać również w pokoleniach dalszych. Osoby napozór zupełnie zdrowe mogą mieć potomstwo obciążone psychicznie. Tak więc teorja o sterylizacji nie jest lekarstwem na odciążenie społeczeństwa od słabszych umysłowo jednostek.

(;) O sterylizacji mogłaby jeszcze być mowa w wypadkach np. idjotów czyteż kretynów od urodzenia. To byłoby na miejscu ale z wyciąganiem wniosków z nauki o dziedziczności należy być bardzo ostrożny. W świetle naszego ustawodawstwa sterylizacja przedstawia się jako zbrodnia ciężkiego uszkodzenia ciała, zagrożona karą do 10 lat więzienia. Kodeks przewiduje możliwość spędzenia płodu czyteż przerwania ciąży, ale nie przewiduje możliwości sterylizacji.

WPŁYW WOJNY.

Zupełnie fałszywe wyobrażenie panuje również o odbiciu się skutków wojny na stanie psychicznym ludności. Wojna ma bezsprzecznie duży wpływ na stan umysłowy ludzi. To odbija się na stanie nerwów, powoduje pewien stan silniejszej pobudliwości nerwowej, ale niema mowy o wytworzeniu psychozy.

Zdarzenia psychiczne są rzadko bezpośrednią przyczyną choroby psychicznej. Mogą one pogorszyć stan istniejącej psychozy, ale nie mogą jej wywołać. Ludzie którzy przeszli podczas wojny kolosalne wstrząsy psychiczne, są po 1—2 miesiącach zupełnie zdrowi. Przeżycia na wojnie wywołują nerwowość, ale nie wywołują chronicznej psychozy.

Są tylko pewne rodzaje chorób, które w czasie wojny wykazują stopień nasilenia. Do nich należy morfinizm i kokainizm. Podczas wojny światowej zaobserwowano również wzrost wypadków zapalenia śpiączkowego mózgu, ale pozostaje to prawdopodobnie w związku z panującą wtedy epidemją grypy.

Zakreślona w naszym „budżecie" kobierzyńskim chwila rozmowy przybrała ogromne rozmiary. — Rzut oka na zegar wskazuje, iż w zacisznym gabinecie p. dyrektora Stryjeńskiego słuchaliśmy jego nader interesujących uwag przeszło godzinę. Zbliża się południe. Czeka nas jeszcze ogrom pracy.

Wychodzimy z kancelarji na podwórze. Kierujemy się na przebiegającą obok aleję i rozpoczynamy wędrówkę po Kobierzynie-królestwie obłędu.

R. G.



SOBOTA, 19. SIERPNIA

Kraków (312'8). 11'50: Program na dzień bieżący. 11'57: Sygnał czasu, hejnał. 12'05: Płyty. 12'25: Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 12'35: Płyty. 12'55: Dziennik południowy z Warszawy. 15'00: Płyty. 15'25: Komunikat gospodarczy z Warszawy. 15'35: Płyty. 15'50: Wiadomości strzeleckie z Warszawy. 16'00: Audycja dla chorych ze Lwowa. 16'30: Odczyt z Warszawy. 16'50: Płyty. 17'00: „Co słychać w świecie?" 17'15: Transmisje z Warszawy i Lwowa. 19'20: Rozmaitości, komunikaty. 19'35: Program na dzień następny. 19'40: Transmisja z Warszawy. 21'15: Krakowskie wiadomości bieżące. 21'30: Transmisje z Warszawy.

Lwów (380'7). 15'35: Lwowska giełda zbożowa i płyty. 16'00: Audycja dla chorych w opr. ks. kan. M. Rękasa. 18'15: „Jak pracują nasi sąsiedzi i pobratymcy". 19'20: Rozmaitości. 21'15: Kącik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Warszawa (1411'8). 7'00: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7'05: Gimnastyka. 7'20 Płyty. 7'30: Dziennik poranny. 7'35: Płyty. 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7'55: Program na dzień bieżący. 11'57: Sygnał czasu, hejnał. 12'05 Płyty. 12'25: Przegląd prasy. 12'33: Komunikat meteorologiczny. 12'35: Płyty. 12'55: Dziennik południowy. 14'55: Płyty. 15'05: Wiadomości bieżące. 15'10: Komunikat Instyt. Eksport. 15'15: Płyty. 15'25 Komunikat gospodarczy. 15'35: Płyty. 15'50: Wiadomości strzeleckie. 16'00: Audycja dla chorych ze Lwowa. 16'30: Odczyt: „Vilfredo Pareto". W dziesiątą rocznicę śmierci włoskiego ekonomisty. 16'50. Płyty. 17: Odczyt. 17'15: Koncert solistów. 18'15: Odczyt ze Lwowa. 18'35: Koncert kameralny. 19'20 Rozmaitości. 19'35: Program na dzień następny. 19'40: Kwadrans literacki: „Zaraźliwe zdarzenie". 20'00: Muzyka lekka. 21'05: Dziennik wieczorny. 21'15: Przegląd prasy roln. z Wilna. 21'30: Koncert muzyki polskiej. 22'00: Muzyka taneczna. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny. 22'40: Muzyka taneczna. W przerwie o 23'30: Wiadomości z kraju dał członków Polsk. Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej.

Katowice (408'7). 15'35: Audycja dla dzieci. 19'10 Odczyt „Człowiek i liczba".

Rzym (441'2). 12'30: Płyty. 13'00: Koncert. 17'15 Koncert. 20'15: Koncert. 21'15: Operetka.

Praga (488'6). 10'10: Transmisja z Morawskiej Ostrawy. 11'00: Transmisja z Brna. 12'05: Płyty. 13'30: Koncert. 13'40: Płyty. 14'50: Transmisja z Morawskiej Ostrawy. 19'10: Muzyka 20'55: Koncert

Wiedeń (518'1). 11'30: Płyty. 12'00: Koncert. 13'10 D. c. koncertu. 14'45: Płyty 17'20: Koncert. 19'15: Z Salzburga opera „Cosi Fan Tutte". 22'20: Muzyka

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 18	SIERPIEN 19 SOBOTA 27 Ab 5693	Zachód słońca 18 m. 39

Wycieczka do Pragi

Pierwsza grupa wycieczki do Pragi (19 bm.) wyjeżdża pociągiem — odjeżdżającym z Zebrzydowic w niedzielę nad ranem o godz. 4.18. Uczestnicy winni zatem swój wyjazd do Zebrzydowić tak dostosować, by być w Zebrzydowicach przed godz. 4.18. Dokumenty i bilety, odbiorą uczestnicy u kierownika wycieczki p. Dickesa na stacji w Zebrzydowicach.

Uczestnicy wyjeżdżający z Krakowa zbiorą się w westibulu na Gł. Dworcu w sobotę o godzinie 12 w nocy. Pociąg z Krakowa odchodzi o godz. 1.15 w nocy.

Życzenia z okazji otwarcia XVIII. Kongresu Sjonistycznego w Pradze

Z inicjatywy Centrali Keren Kajemet Leisrael w Warszawie ukazały się specjalnie artystycznie wykonane blankiety powitalne na otwarcie Kongresu sjonistycznego w Pradze, z tekstem hebrajskim. Także Centrala KKL w naszej dzielnicy uchwaliła przeprowadzić tę akcję. Cena blankietu wynosi 50 gr. Blankiet powinien być zaopatrzony w podpis kupującego i oddany Centrali KKL. Po ukończeniu akcji wszystkie sprzedane i zwrócone nam blankiety przesłane będą w zbiorowej oprawie do Prezydjum kongresu, a następnie złożone w Żyd. muzeum w Tel- Awiwie.

Zwracamy się do wszystkich sjonistów naszej dzielnicy, aby raczyli wziąć udział w tej pięknej manifestacji Narodowej i przesłali za pośrednictwem Keren Kajemet Leisrael swoje gorące życzenia dla pomyślnego wyniku obrad 18-go Kongresu.

Blankiety powyższe nabyć można w Krakowie: w biurze KKL, ul. Józefa Sarego 10, of. I. p. w biurze Egzekutywy Org Sjon. Dietla 107, we firmie Aron Fischgrund, Stradom 8.

Przedstawiciele Międzynarodowego Związku Kolejarzy w Krakowie

Wczoraj w godzinach porannych przybyła do Krakowa Międzynarodowa Komisja z ramienia Międzynarodowego Związku Kolejowego z siedzibą w Paryżu (U. I. S.). Na dworcu przy dźwiękach orkiestry kolejowej została powitana przez dyrektora Kolei inż. A. Bobkowskiego i wicedyrektora inż. M. Stodolskiego.

Komisja bawi w Polsce w sprawie badania hamulca polskiego wynalazcy inż. Lipkowskiego, a to w celu dopuszczenia go do międzynarodowego ruchu.

Komisja pracowała już przeszło tydzień w Warszawie, wykonując szereg prób na postoju na dworcu w Szczęśliwicach. Końcowe próby hamulca wykonane będą podczas ruchu pociągu na przestrzeni Wilno—Orany, ostatni zaś etap prób wykonany będzie na szlakach górskich kolei szwajcarskich Dotychczasowe wyniki są pomyślne.

Z ramienia Ministerstwa Komunikacji Komisji towarzyszy tej wycieczce główny jej organizator dyr. inż. Józef Wagner.

Wśród uczestników zagranicznych przybyli: p. Müller, dyr. depart. kol. szwajcarskich, p. Rennevey dyr. depart. kol. francuskich, p. Maseins dyr. depart. kol. włoskich, p. Schröder dyr depart. kol. niemieckich, p. Popovici dyr. depart. kol. rumuńskich, jako przewodniczący delegacyj poszczególnych państw.

Komisja w dniu wczorajszym zwiedzała Kraków, Wieliczkę, w dniu dzisiejszym zaś Zakopane, Morskie Oko i Krynicę.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Rynek Podgórski 9

— **URLOP WOJEWODY KRAKOWSKIEGO.** W dniu wczorajszym wojewoda krakowski dr. Mikołaj Kwaśniewski wyjechał na urlop wypoczynkowy

— **SAMOCHÓD, MOTOCYKL I TRAMWAJ.** Karol Radziwiłł (lat 21) zam w Balicach jadąc motcyklem ul. Basztową od strony dworca kolejowego w kierunku ul. Długiej u wylotu pl. Matejki najechał na wyjeżdżającą z pl. Matejki taksówkę, prowadzoną przez kierowcę Antoniego Ziąbka, zam. w Bronowicach Małych Nr. 159. W wyniku zderzenia tak motocykl jak i autodorożka zostały uszkodzone i wskutek tego do dalszej jazdy nie zdatne. Radziwiłł doznał okaleczenia palca prawej ręki, zaś Ziąbek wyszedł bez żadnych obrażeń. Władysław Michno, kapral prowadząc sa mochód ciężarowy wojskowy ul. Starowiślną w kierunku Mostu III, przy wyprzedzaniu wozu tramwajowego u wylotu ul. Miodowej zaczepił sa mochodem o stopień wozu tramwajowego i urwał go, prócz tego porysował przy zderzeniu ściany wozu tramwaju, wyrządzając szkodę o wysokości narazie nieustalonej.

— **NOŻEM W SKROŃ.** Wezwano pogotowie ratunkowe do Adama Soleckiego zam przy ul. Kobierzyńskiej Nr. 4, który przy ul. Rydlówka został uderzony nożem w prawą skroń przez nieJakiegio Serka. Pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanemu pierwszej pomocy i pozostawiło go opiece domowej.

— **PORZUCONE ŁUPY.** W pociągu pospiesznym zdążającym z Zakopanego do Krakowa na stacji Kraków—Płaszów w budce hamulcowej zauważono osobnika, wiozącego dwa duże pakunki, który gdy zauważył nadchodzącą służbę kolejową zbiegł, a pakunki pozostawił. Pakunki zawierają większą ilość wyrobów tytoniowych, kilka flaszek spirytusu i wódki wyborowej oraz teczkę. Wymienione przedmioty prawdopodobnie pochodzą z kradzieży i pozostają w przechowaniu do zgłoszenia się właściciela w V. Komisarjacie PP. przy ul. Józefińskiej 14.

— **JAK TO BYŁO Z PRZEPROWADZKĄ.** Dr. Engel Adolf lekarz zam. przy ul Dietlowskiej 66, zgłosił, że skradziono na szkodę jego służącej Rozalji Marjasz w czasie przeprowadzania się, walizę zawierającą kwotę 35 zł, oraz garderobę ogólnej wart. 200 zł. Zatrzymano Gwiżdża Stanisława (lat 22) zam. przy ul. Józefa Nr. 16 za kradzież tej walizy. Walizkę z rzeczami odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— **ZABRALI NA PAMIĄTKĘ.** Willner Józefa właścicielka sklepu maszyn do szycia przy Rynku gł Nr. 18 zgłosiła do policji, że w czasie gdy zamykała sklep, weszło dwóch osobników celem zakupienia drobnych przedmiotów do maszyny. Gdy osobnicy opuścili sklep stwierdziła ona brak torebki damskiej, leżącej na ladzie z zawartością 170 zł w gotówce, kluczy od kasy ogniotrwałej oraz różnych dokumentów osobistych.

— **BŁONIA, SEN I ROWER.** Łabuzek Alojzy zam. przy ul. Tenczyńskiej Nr. 4 zgłosił, że na Błoniach w czasie gdy spał, nieznany sprawca skradł mu rower marki Toman, koloru żółtego wart. 250 zł.

— **SPODNIE ZOSTAŁY, DOKUMENT ZNIKŁ.** Wygasiński Abram zam. przy ul. Miodowej 15 zgłosił, że w czasie kąpieli w Wiśle skradziono mu z kieszeni spodni pozostawionych na brzegu książeczkę wojskową na jego nazwisko, wystawioną przez PKU. Kraków miasto

— **KRADZIEŻ I NIEUSTALONA SZKODA.** Wożny firmy Krakus przy ul. Zabłocie 21 zgłosił, że nieznani sprawcy przy pomocy dobranych kluczy dostali się do mieszkania inż. Otto Huperta zam. przy ul. Zabłocie 21, gdzie skradli garderobę oraz biżuterję o nieustalonej wartości, gdyż poszkodowany obecnie przebywa w Szczawnicy.

MISTRZOSTWA PIŁKI WODNEJ OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Dziś, w sobotę w pływalni w Parku Krakowskim zostanie rozegrany mecz piłki wodnej między Makkabi a Cracovią o mistrzostwo krakowskiego okręgu Polskiego Związku Pływackiego.

Początek tych interesujących zawodów punktualnie o godzinie 6 popołudniu.

OKAZYJNA WYCIECZKA OKRĘTEM POLSKIM DO AFRYKI, GRECJI I TURCJI

Staraniem linji Gdynia—Ameryka oraz „Wagons Lits Cook“ zorganizowana zostaje poraz pierwszy pod polską banderą wycieczka polska okrętem „Polonia“ z Gdyni przez kanał Kiloński wzdłuż wybrzeża francuskiego, portugalskiego, Gibraltar, Afryka, Morze Śródziemne, Grecja, Turcja do Rumunji.

Wycieczka zwiedzi następujące miasta: Wyjazd z Gdyni, Lizbona, Algier, Pireus i Ateny. Konstantynopol (Turcja) i Constanza. Stąd powrót koleją do Lwowa, gdzie następuje rozwiązanie wycieczki

Wycieczka ta stanowi wyjątkową okazję, bowiem ceny miesięc okrętowych utrzymane są w granicach bardzo dostępnych, przyczem uczestnicy wycieczki nie potrzebują ani paszportu zagranicznego, jak i wiz. Długość trasy morskiej ponad 4.000 mil morskich, czas trwania wycieczki 21 dni. Ceny biletów w zależności od miejsc od 600 do 1.200 zł obejmują całkowite utrzymanie w czasie podróży morskiej i postoju w portach łącznie z opłatami lądowania i zaokrętowania i przejazdu koleją z Constanzy do Lwowa II kl.

Bliższych szczegółów o wycieczce udziela Wagons- Lits- Cook Kraków, Sławkowska 12, gdzie również przyjmuje się zapisy. kr.

—oOo—

— **WYCIECZKA ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO DO MNIKOWA** odbędzie się jutro w niedzielę dnia 20 bm. Zbiórka przed dworcem zachodnim o godz. 7 rano. Prowadzi kol. Eisenstein. 1357x

— **KOLONJA W ZAKOPANEM.** Chcąc umożliwić niezamożnym kolegom odpoczynek na kolonji akadem. w Zakopanem, organizuje Two Rygorozantów dodatkowo dwutygodniowy pobyt od 20-go bm w cenach przystępnych. Zgłoszenia wprost na kolonji w Zakopanem. Harenda. 4237x

—oOo—

WIELKA WYCIECZKA HARCERZY ANGIELSKICH W GDYNI

Do Gdyni przybyła wycieczka 600 instruktorów harcerstwa angielskiego okrętem „Galgaric“ Tow. White Star Line.

Wycieczce przewodniczył Lord Baden-Powell.

—oOo—

— **OSTRZEŻENIE:** Zdarzają się obecnie bardzo częste wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo pod samej cenie. Zwracając baczną uwagę, nie dajcie się oszukiwać. 3288

—oOo—

— **„MASADA“.** Dziś o godz. 4'30 nowakacyjne zebranie członków w lokalu Sebastjana 33, II p.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 8. Otwarcie: Dillonowska 69.50, Stabilizacyjna 68.75. Dolarowa 60 Warszawska nienotowana. Śląska nienotowana. Zamknięcie: Dillonowska 69. Stabilizacyjna 68.50. Dolarowa 60 Warszawa 44 Śląska 46. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 8. Zamknięcie: Berlin 32.20 Londyn kabel 4.49 3/4. Paryż 5.33 1/2. Zurych 26.26. Włochy 7.15 1/2. Holandja 54.90. Tendencja zwyżkowa

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18. 8. Cynk dost. natychm. 17, termin. 17 1/8, cyna natychm. 215 3/8—215 1/2, termin. 215 1/4—215 1/2, Banka 222 1/4. Straits 222 1/4, ołów natychm 12 1/16. termin. 12 3/8, miedź natychm. 36 1/8—36 3/16, termin. 36 5/16—36 3/8, Elektrolit 40 1/4—40 3/4.

Zdemaskowanie szpiegowskiej centrali komunistycznej w Paryżu

(:) Paryż. 18. 8. PAT. Wczoraj w Paryżu udało się policji wykryć wielki skład broni i agitacyjnej literatury komunistycznej. Mianowicie policja badając przyczynę pożaru, jaki wybuchł w jednym z domów przy ul. Rougemont, natrafiła na ukryty skład strzelb, amunicji i rewolwerów, tysiące odezw i broszur. Najważniejsze było odnalezienie dokumentów, stwierdzających szpiegowską robotę komunistów wśród armji, znaleziono bowiem tajne dane jeszcze z przed 2 lat, dotyczące formacyj piechoty, obrony przeciwlotniczej i mobilizacji. Dalsze badania oddały w ręce policji obfite listy nazwisk pracowników komunistycznych na terenie Francji i jej kolonjach północno-afrykańskich. Pod obserwacją policji znajduje się jeden z mieszkańców spalonego domu niejaki Duequennoy, student prawa, który kierował całą akcją wywrotową. Stwierdzono, że Duquennoy często jeździł do Afryki, rzekomo w celach handlowych. Duquennoy znajduje się obecnie w szpitalu, gdzie leczy się z oparzelin, spowodowanych pożarem.

Także w Finlandji i w Bułgarji

(:) Helsingfors. 18. 8. PAT. Podziemna działalność komunistów fińskich nie ustaje. Ostatnio wykryto szereg tzw. etapów i agentur komunistycznych, z pomocą których przemycano bibułę komunistyczną, drukowaną w języku fińskim w Szwecji. Oczekiwane są liczne aresztowania.

* * *

(:) Sofja. 18. 8. PAT. W centrum przemysłowem w Garbowie policja wpadła na ślady akcji, zmierzającej do rekonstrukcji rozwiązanej partji komunistycznej. Aresztowano 24 osób. Podczas rewizji znaleziono liczny materjał propagandowy w postaci broszur, dzienników i szyfrów.

Amerykański transatlantycki hydroplan bombowy

czy fantazja dziennika londyńskiego?

(:) Londyn. 18. 8. (L) „Daily Express“, specjalnie lubujący się w podawaniu rozmaitych sensacyj, donosi dziś z Waszyngtonu w formie sensacyjnej o prowadzonej obecnie w Ameryce budowie nowego typu wodnopłatowca bombowego, który rozmiarami swemi ma pobić wszystkie dotychczasowe aparaty. Wedle wymienionego dziennika czynione są pod Waszyngtonem potajemne próby lotnicze olbrzymiego hydroplanu amerykańskiej marynarki wojennej, który może zabrać na pokład 2 tysiące kg. bomb i przy przeciętnej szybkości 230 km. na godzinę będzie mógł przelecieć Atlantyk lub Ocean Spokojny. Wraz z dodatniego wyniku prób, ma być wybudowana cała serja podobnych aparatów.

26 miljonów deficytu w lipcu br.

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 18. 8. Sin. Dochody skarbu państwa w lipcu br. wynosiły 142.800.000 zł., zaś wydatki wynosiły 169 miljonów, niedobór zatem wynosi 26.200.000 zł.

Nowa afera łapówkowa w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Warszawa. 18. 8. Sin. Wczoraj aresztowany został dyrektor Oppen, kierownik wielkich zakładów impregnowania drzewa dla podkładów kolejowych. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi Demant. Dyrektor Oppen oskarżony jest o dawanie łapówek.



(:) Warszawa. 18. 8. Prognoza na sobotę, 19 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem i możliwemi przelotnemi deszczami. Nieco chłodniej. Umiarkowane na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie.

Echa zamachu na Cankowa

(:) Sofja. 18. 8. PAT. W rezultacie usiłowanego zamachu na byłego premjera Cankowa w Cepino, prowadzone są w całym departamencie Plowdi energiczne poszukiwania sprawcy zamachu. Czterech podejrzanych osobników aresztowano. Premjer Muchanow i minister spraw wewnętrznych wyrazili swe oburzenie z powodu zamachu, dając zapewnienie, że zostanie uczynione wszystko celem wykrycia sprawców.

Rossi leci do Rosji

w towarzystwie francuskiego ministra lotnictwa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

(:) Paryż. 18. 8. (B) Lotnik francuski Rossi, który wspólnie z lotnikiem Codosem pobił dotychczasowy rekord lotu dystansowego, zamierza obecnie podjąć lot propagandowy do Rosji sowieckiej. W locie tym ma wziąć udział minister lotnictwa francuskiego Cot.

Co się dzieje w Iraku?

Bagdad, 18. 8. PAT. Na skutek usilnych nalegań charge d'affaires brytyjskiego król Fajsal, który zamierzał wyjechać do Szwajcarji, zdecydował się podróż swą odłożyć. Rząd Iraku wczoraj zawiadomił oficjalnie, że sprawę chrześcijan asyryjskich uważać należy za skończoną. Według informacyj ze źródeł Iraku rozruchy, jakie miały miejsce wśród chrześcijan asyryjskich na granicy państwa, były w rzeczywistości rzekomo spowodowane wrogim stosunkiem 2 odłamów asyryjczyków, z których jeden znajdował się w wyraźnej opozycji do rządu Iraku.

* * *

(:) Londyn. 18. 8. (L)Z Bagdadu donoszą, że patrjarcha i wódz chrześcijan asyryjskich, Marszimum został z Iraku wydalony i na samolocie angielskim odtransportowany na Cypr. Marszimum wydalony został na polecenie rządu irakskiego, który uczynił go odpowiedzialnym za napad Asyryjczyków na granicę Iraku. Równocześnie z patrjarchą wydalony został jego ojciec i brat.

Krwawe walki religijne w Turkiestanie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Sztokholm, 18 8. (R) Zaginiony od dłuższego czasu członek wyprawy naukowej Sven Hedina w głąb Azji dr. Nils Ambolt nadesłał do dziennika „Stokholms-Tidningen“ telegram, w którym donosi o szczęśliwem dotarciu do Kaszmiru brytyjskiego. Dr. Nils Ambolt donosi, że w dniu 14 czerwca wyruszył pieszo z miasta Chotan w Turkiestanie wchodnim i po uciążliwej i niebezpiecznej podróży przybył do miasta Leh w Kasszminie. Telegram dra Ambolta potwierdza również obiegające od dłuższego czasu pogłoski, głoszące o poważnych rozruchach w Turkiestanie chińskim. Wskazuje on, że szalała tam w ostatnich miesiącach straszna wojna domowa, stóra pociągnęła za sobą tysięczne straty w ludziach.. Walki wybuchły na tle religijnym.

(:) Chińczycy, Hindusi i inni cudzoziemcy na wracani byli przemocą na mahometanizm, przyczem opornych bezceremonjalnie mordowano w okrutny sposób. Ambolt twierdzi, że w chwili obecnej panuje tam już zupełny spokój.

Konflikt między gubernatorem Banku Angielskiego a skarbem państwa

Czy waluta angielska ma być związana z frankiem czy z dolarem?

(:) **Paryż.** 18. 8. PAT. Londyński korespondent „Le Rempart" donosi, że między gubernatorem Banku Angielskiego Montagu Normanem a skarbem brytyjskim doszło do poważnego konfliktu skutkiem różnicy poglądów na obecną politykę walutową banku. Skarb zarzuca Normanowi błędne i niecelowe z punktu widzenia interesów angielskich związanie funta z frankiem francuskim. W sferach finansowych City przypuszczają, że konflikt doprowadzi do pewnego rodzaju kontroli państwa nad działalnością banku. Wiadomo, że Norman jest zwolennikiem konserwatywnej polityki pieniężnej, natomiast skarb brytyjski przychyla się raczej do koncepcji finansowej Waszyngtonu oraz do projektu kontroli cen. Montagu Norman bawi obecnie w Ameryce, gdzie prowadzi rokowania w kwestji stosunku funta do dolara oraz w sprawach, dotyczących całokształtu polityki finansowej banków emisyjnych Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych.

Argentyna wysiedli bezrobotnych cudzoziemców

i wyda zakaz imigracji

(:) **Paryż.** 18. 8. Jak z Buenos Aires donoszą, wpłynął do Izby argentyńskiej projekt ustawy w sprawie repatrjacji bezrobotnych cudzoziemców i zakazu imigracji do Argentyny. Projekt ustawy przewiduje kredyt w wysokości 5 miljonów pesetów na pokrycie wydatków związanych z odtransportowaniem bezrobotnych cudzoziemców do krajów rodzinnych, oraz **zawieszenie przyjazdu cudzoziemców do Argentyny na lat pięć.**

Dobierają się do b. kanclerza Brueninga

(:) **Berlin.** 18. 8. PAT. „Voelkischer Beobachter" podaje za jednym z dzienników holenderskich, że b. kanclerz Bruening w czasie rokowań o zawarcie konkordatu z Rzeszą zwrócić się miał do Watykanu z listem, zalecając wielką ostrożność w rokowaniach z przedstawicielami rządu Rzeszy. Jak donosi „Voss. Ztg.", Bruening na zapytanie redakcji odpowiedział, że **takiego listu nie pisał.**

—ooo—

Zasądzenie wydawców z Goerreshaus w Kolonji

(:) **Berlin.** 18. 8. W procesie przeciw radzie nadzorczej wydawnictwa Goerreshaus A. G. w Kolonji zapadł dziś wyrok, na mocy którego oskarżony Maus skazany został na 3 lata więzienia i tysiąc marek grzywny, oskarżony Stocky na 2 lata 6 miesięcy więzienia i tysiąc marek grzywny, Bruening na 2 lata 6 miesięcy więzienia i 600 marek grzywny a Moening na 3 miesiące więzienia i 400 marek grzywny. Oskarżony Conrad został uwolniony od winy i kary.

Nowy Wysoki Komisarz W. Brytanji w Egipcie

(:) **Londyn.** 18. 8. PAT. Sir Milles Lampson, poseł angielski w Chinach, mianowany został wysokim komisarzem brytyjskim w Egipcie i Sudanie.

Bilety uczniowskie od 20 sierpnia

(:) **Warszawa.** 18. 8. Ministerstwo komunikacji wydało dnia 18 bm. zarządzenie telegraficzne do wszystkich dyrekcyj kolejowych polecając sprzedawanie uczniowskich biletów na czas od 20 do 31 sierpnia za opłatą 1/3 ulgowego miesięcznego biletu uczniowskiego.

Sprawa Gorgonowej 22 września przed Sądem Najwyższym

(:) **Warszawa.** 18. 8. Sprawa Rity Gorgonowej, która będzie po raz drugi przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, została wyznaczona w Sądzie Najwyższym na dzień 22 września br.

Z mistrzostw tenisowych Polski

(:) **Katowice.** 18. 8. PAT. W piątym dniu tenisowych mistrzostw Polski w Katowicach rozegrano szereg ciekawych gier. W grze pojedyńczej panów zakwalifikowali się do półfinału Hebda po zwycięstwie nad Horainem 6:0, 6:4, 6:4, 6:2. Obie te gry były najciekawsze z pośród dotąd stoczonych walk. Pozatem do półfinału weszli: Witman i Warmiński. W grze podwójnej panów para Hebda—Witman weszła do półfinału po zwycięstwie nad parą Bełdowski—Bratek 6:2, 6:1, 6:2 oraz Tłoczyński—Jerzy Stolarow pokonawszy parę Herbt—Liebling 6:4, 6:0, 6:4.

W grze pojedynczej pań Pozowska po walkowerze z Parafińską zwyciężyła Ślązaczkę Stephanównę 6:4, 6:2. Jędrzejowska wchodzi do półfinału po zwycięstwie nad Boniecką 6:2, 6:1. W grze pojedynczej juniorów Spychała z Bełdowskim ygrywa 6:2 4:6, 6:2. W grze mieszanej para Lipopówna—Warmiński odniosła zwycięstwo nad Grabowską—Jaworskim 6:3, 4:6, 7:5, pokonała również parę krakowską Pozowska—Horain 6:3, 6:2. Volkmerówna—Hebda załatwili się bez trudu z parą krakowską Dubieńska—Tarłowski 6:3, 6:4.

Samolot niemiecki nad Rybnikiem

(:) **Katowice.** 18. 8. (K) Dziś rano ukazał się na terytorjum Polski samolot niemiecki, który lecąc ze strony Raciborza krążył przez dłuższy czas nad Rybnikiem, poczem odleciał z powrotem do Niemiec. Samolot leciał na wysokości 800 metrów.

Szturmowiec awanturował się na terytorjum polskiem

(:) **Katowice.** 18. 8. (K) Wczoraj zatrzymany został po stronie polskiej koło dworca Szarlej-Piekary żołnierz hitlerowski z Bytomia, który w mundurze przeszedł granicę nielegalnie w towarzystwie Wincentego Sztajera i pewnej kobiety. Szturmowca odprowadzono na posterunek policji. W drodze awanturował się w niebywały sposób i wznosił okrzyki antypolskie, oraz wykrzykiwał „Heil Hitler". Na posterunku ustalono, iż nazywa się Józef Phal, a granicę przekroczył, bo tak mu się podobało. Osadzono go w więzieniu.

KTO zdrowie szanuje
Ten **„OLLA“** kupuje
„OLLA“ PREZERWATYWY
Używać tylko w oryginalnem opakowaniu z banderolą.

WOLNE POSADY

EKSPEDJENTKE samodzielną z branży konfekcji damskiej przyjmie „Dom Nowości“, Kraków, Florjańska 32. 3411x

POTRZEBNA kucharka Żydówka, na prowincję od zaraz. — Zgłoszenia między godz. 2—6 Stern Mogilska 27. 3408x

Potrzebny chłopiec — około lat 18 do praktyki sklepowej na prowincji. Zgłoszenia: Wrzesińska 8 m. 2 1745g

POSAD POSZUKUJĄ

PIERWSZORZĘDNY fachowiec branży kolonjalnej, 13-letnia praktyka, młody, z lepszego domu, szuka posady. Zgłoszenia „Fachowiec“ do Adm. „N. Dziennika“. 1737g

NAUCZYCIELKA szkół średnich, wychowawczyni, z doskonałemi referencjami, szuka posady do dzieci w wieku szkolnym. — Zgłoszenia pod „Wychowawczyni“ do Adm. „N. Dziennika“ 1740g

HANDLOWIEC PODRÓŻUJĄCY przyjmie zajęcie lub zastępstwo z branży korzennej lub browaru. Jestem rutynowanym fachowcem, mam pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod „Handlowiec J. T.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1684bp

RÓŻNE

PRACOWNIA GORSETÓW „FEMINA“ Grodzka 2, **PODWORZEC**, poleca najtaniej biustniki, opaski, pasy pooperacyjne, ciążowe. 2698kr

SKŁAD WĘGLA do wynajęcia: Kraków, Jagiellońska 5, stróż. 3415x

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje nieumeblowanego pokoju. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Adm. „N. Dziennika“. 1731x

„URODA“ fryzjerski Salon, komfortowo urządzony — otwarliśmy w Krakowie, Rynek gł. 29, o czem najuprzejmiej zawiadamiając, polecamy się łaskawym względom P. T. Klijenteli — Franciszek i Stanisław. Tel. 173-38. 3407x

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich wykonuje na miarę, po cenach najniższych Pracownia Gorsetów, Ernestyny Löffler, Kraków, ul. Augustyańska 30. 2923kr

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio, solidnie. „Emaljarnia“, Fabryka szyldów Kraków, Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39 540kr

PRZYJMĘ dziecko szkolne. Opieka rodzicielska, fortepian: Starowiślna 35/4. 3391x

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia **„HERMES“**. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 3356k

POKÓJ komfortowy dla akademiczek, uczenic, do wynajęcia.— Wiadomość: Kraków, Biuro ogłoszeń Sienna 12, pod „Stefa“. 1742g

LUB 2 POKOJE pięknie umeblowane, słoneczne, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Gertrudy 9, m. 10. 3309kr

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 111 I. piętro, m. 7.

POKOJU z kuchnią poszukuję tylko w dzielnicy Kazimierza. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pewny“

66 lat służy **mydło**
CZWIKLICER
dobru ogółu!
...bo oszczędne
przez swą **wydajność...**

ARTRETYZM, REUMATYZM, ISCHJAS, CHOROBY PRZEMIANY MATERJI (CUKRZYCĘ) SKROFULOZĘ
leczą skutecznie radjoaktywne solanki jodo-bromowe
GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ G. ŚL.
Ceny od 10. sierpnia zniżone. Dojeżdżający nie płacą taksy.
Ryczałt za pobyt 14-dniowy Zł **120.—**
„ „ „ 21-dniowy Zł **175.—**
Ryczałt obejmuje: pokój 1-osobowy z pościelą w Domach Zakładowych, ze światłem i obsługą, 4-krotny posiłek, taksę zdrojową, poradę lekarską oraz 8 względnie 12 kąpieli solankowych.
Prospekty wysyła odwrotnie **Zarząd.**

RABKA PENSJONAT **SWIT** TEL. 18
pod zarz. **H. BECKA**
Centr. ogrzewanie. Łazienki lecznicze w willi
otwarty przez święta.
Pokoje wolne już od 20. VIII.

GORSETY wg. najnowszych fasonów, bardzo wygodne, poleca
N. ZIMETOWĄ
Kraków, Stradom 27, w podworcu

Dyrekcja szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15/I. p. zawiadamia, że dnia 1 września otwiera
3-mies. kurs gorseciarstwa
Liczba uczenic ograniczona. — Zgłoszenia codziennie z wyjątkiem sobót między godz. 11—1. Tel. 158-21. 2468x

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄
►►► DŹWIGNIA HANDLU!!

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY na koncesjonowane — Jednoroczne **KURSY HANDLOWE FEINBERGA**, Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Tamże wpisy na **KURSY JĘZYKOWE, ANGIELSKIE I NIEMIECKIE** prowadzone przez dyplomowane siły fachowe. Opłaty minimalne. 3274x

PROFESOR SPITZ Sołtyka 11, naucza hebrajskiego, przedmiotów gimnazjalnych, matura. — Opłata niska. 1738g

TAKSA 18 Zł. miesięcznie, wpisowe 5 Zł. Żeńska i męska Szkoła Kupieckiego Przysposobienia prof. Nycza, z prawami publiczności. Roczne Kursy Handlowe dla dorosłych. 13 przedmiotów, 9 podręczników wypożycza się, 30 maszyn do pisania: Kraków, Senacka 6. 3397x

BERNSTEINÓWNA Paulińska 8, naucza hebrajskiego, także poza domem. 10 Zł. miesięcznie. 1739g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111, m. 7 669g

SPRZEDAŻ

WIELKA OKAZJA! Kilkanaście sypialń, jadalń, — gabinetów mniej modnych, wysprzedaje po cenie bajecznie niskiej: Anisfeld, Kraków, plac Dominikański 4. 2980x

Maszyny do pisania okazyjne od zł. 180·— Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8. 3262k

PRZEBÓJ W KOSMETYCE
Siwe włosy dostają poprzedni młodzieńczy **kolor**, a **łupież** całkiem znika przez jednorazowe leczenie cebulek włosowych preparatem światowej sławy. — Na żądanie kurację przeprowadza w mieszkaniu klijenteli.
„KOSMETYKA“
Dietlowska 44 I. piętro lewe schody m. 37.

DYWANY, KILIMY כשר bez שעטנז jedynie w firmie „Dywan“ Kraków, Podgórze, Kingi 9. — Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, — strzyżenie, prostowanie. 3188kr

CUKIERNICY! Agar całemi belami i częściowo, wszystkie staniole, formy, sezam i wszelkie artykuły do fabrykacji czekolady dostarcza M. Künstler, Kraków, Rynek Gł. 12. 3354x

PANI SIĘ POCI
od pachami radzimy stosować opatentowany środek od potu
DINOL PŁYN
przy poceniu się nóg **DINOL PROSZEK**

MASZYNY różne do obuwia, **SZTANCE** moment. talerzowe. **MOTOR** ropny 21 HP. — sprzedam: Kraków, Krakusa 32. 1744g

BAJECZNIE tanio gorsety, napierśniki, pasy ciążowe, poporodowe — pierwszorzędne, wygodne fasony: **„GRACJA“** Kraków, Szewska 6. 1732g

SKLEP z towarem działu metalowy, na pryncypalnej ulicy do sprzedania. Zgłoszenia: „Metal“ do Adm. „N. Dziennika“. 3409x

PODATKI sprawiedliwe płaci kupiec, prowadzący prawidłowe księgi. Rutynowany buchalter-bilansista — zaprowadza rozmaite systemy księgowości, uznane przez urzędy skarbowe. Zgłoszenia pod „Doświadczony fachowiec“ do Adm. „N. Dziennika“. 1670kr

5 GROSZY
CODZIENNIE PRZYNAJMNIEJ
do puszki ŻYDOWSKIEGO FUNDUSZU NARODOWEGO

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 4 łamów po 87 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'75. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cratzfascie 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana